

poprzedni nr JN-553/1194

W 102

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Akademium i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048-56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl
p. 956 16 25 127; REGON 147070736
Nr r-ku 14 1030 150a 0000 0000 5002 0244



syn:
prof. dr hab. Henryk Wrembel
Instytut Fizyki WSP
76-200 Słupsk 8/2
tel. (059) 842-72-21

domowy: syn

85-540 Bydgoszcz
prof. Henryk Wrembel

Bydgoszcz

AK

Pl. Emilianowo

#Wrembel Franciszek
ps. "Marcin Józef"

JN-553/1194 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Wrembel Franciszek

Y: M: 553/1194 Pom.

Bydgoszcz. AK

I./1. Relacja —

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 16 s. 1-16

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 3 s. 1-3

II. Materiały uzupełniające relację k. 17 s. 1-19

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora k. 5 s. 1-5

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) k. 2 s. 1-2

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja —

1.) bieżąca k. 4 s. 1-5

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 10

VI. Fotografie dział ikonografii

1/2. Dokumenty dotyczące osoby relatora:
Wrembel Franciszek:

1. Legitymacja przysposobienia wojskowego
lesniów nr 006406 wystawiona na nazwisko
Franciszek Wrembel, w Poznaniu 15.06.1938r.,
kserokop. oryg.; legitymacja nr 148 członka
wspierającego PCZ wystawiona przez Oddz. PCZ
w Bydgoszczy na nazwisko Franciszek Wrembel
w dniu 1938r., kserokop. oryg. k. 1 s. 1
2. „Ausweis” Franciszka Wrembela i Heleny
Wrembel, z 1941r., kserokopie oryg. k. 3 s. 2-4
3. Protokół rewizji osobistej Franciszka Wrembela
spisany w Bydgoszczy dn. 17.11.1945r. przez
oficera śledczego MBP w Bydgoszczy, kseroko-
pia oryg. k. 1 s. 5
4. Wniosek interwencyjny obywateli cyrom.
Brazo z 20.11.1945r. w sprawie zwolnienia
aresztowanego Franciszka Wrembela, ksero-
kopia odpisu - mpis. k. 1 s. 6
5. Zesłanie Sielucka Wacława w sprawie
Franciszka Wrembela z dn. 21.11.1945r.,
kserokopia odpisu - mpis. k. 1 s. 7
6. Prośba o zwolnienie Franciszka Wrembela
stażone do Pow. M. M. Desp. w Bydgoszczy
przez oby. cyromady Łasyn 25.11.1945r.,
kserokopia odpisu - mpis. k. 1 s. 8
10. Potwierdzenie przyjęcia wniosku (Fr. Wrembel)
w sprawie rejestracji szkół wojennych wysta-
wione przez Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy
26.11.1945r., kserokop. oryg. k. 1 s. 9

11. Potwierdzenie (z więzienia) posiadania przez Franciszka Wremble dwóch własnych kow'w wyptawione w Gdańsku, maj 1946 r., kserokopia rękopisu Cambaja(?) k. 1 s. 10
12. Pismo Wojtkowego Sądu Rejonowego w Gdańsku z 9.05.1946 r. do Fr. Wremble w więzieniu karno-sledczym w Gdańsku w sprawie stawienia w charakterze oskarżonego z art. 1 Dekr. o Ochr. Państwa, kserokopia oryg.; doręczenie odpisu aktu oskarżenia wystawionego na nazwisko Franciszka Wremble z 8.05.1946 r. kserokop. oryg. k. 1 s. 11
13. Wyrok z 7.06.1946 r. (nr akt R 46/46) Woj. Sądu Rejonowego w Gdańsku umiemi- niający Franciszka Wremble, kserokopia wypisu z oryg. k. 1 s. 12
14. Karta zwolnienia z więzienia śledczego w Gdańsku (b. doty) aresztowanego 17.11.1945 r. Fr. Wremble - (nr 2198/45) z dn. 7.06.1946 r., kserkop. oryg. k. 1 s. 13
15. Pismo magazynu depozytów Więzienia Karno-Śledczego w Gdańsku z 7.06.1946 r., kserkop. oryg. k. 1 s. 14
16. Legitymacja nr 330-91-28 z 3.07.1991 r. Krzyżem Kawalerskiego Odrodzenia Polski nadanego pośmiertnie Franciszkowi Wremble- wi, kserokop. oryg. k. 1 s. 15
17. ~~Dowód podróży nr 2325' dla Franciszka Wremble z 10.10.1946 r., kserokop. oryg. miłutuchiego; + zezwolenie na podróż (przyjazd) Fr. Wremble i Helmy Wrembel z Emilią am- wa do Wergimie - kserokop. niem. oryg. k. - s. -~~ kopis oryginalny z N.
18. Epkomeudaya D. Woods (jeniec brytyjski) dla Fr. Wremble, rękopis w j. ang. kserokop. k. 1 s. 16

+

**POLSKI
CZERWONY KRZYŻ**

Pan(i) *Wrembel Franciszek*
Państwo Nadleśnik Bartłomiej
jest członkiem *Wydzielony m*
Polskiego Czerwonego Krzyża
Oddział P. C. K. w Bydgoszczy

Nr *1482*
Karta ważna na rok *1939*
Przewodniczący Zarządu
Podpis *Antoni* członkowskiej
Wrembel

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE LESNIKÓW
(nazwa organizacji) *8135*

Legitymacja członkowska WF lub PW

Nr **006406**

uprawnia łącznie
zaświadczeniem
do korzystania z
ulg na kolejach
państwowych na
przejazdy w celach
WF i PW

Ważna
do dnia **31.12.1938.**

Wrembel
(podpis właściciela)

Wrembel Franciszek
(nazwisko i imię)

Poznań, dn. 15.6.38r.
(miejscowość i data wystawienia legitym.)

Antoni
(podpis Przewodniczący)



Personalausweis

Nr. 30

Höf. Landgemeinden-Formularbruderei
G. Krumbhaar, Plesch.

Verf. Nr. 62

Familienname Wrenbel
 Vorname Franz
 Reichsangehörigkeit Polen
 Beruf Förster
 Ständiger Wohnort mit Adresse Emiliensu,
Gemeinde Hopfengarten

 Gegenwärtiger Aufenthaltsort mit Adresse:

 Geboren am 16. September 1904
 Geburtsort Klein Reschen
 Kreis Kalau Provinz Brandenburg
 Gestalt mittel
 Haar blond
 Augen blau
 Gesichtsförm oval
 Besondere Kennzeichen keine



Unterschrift des Inhabers

Franz Wrenbel

Es wird hierdurch bescheinigt, daß der Inhaber die durch obenstehendes Lichtbild dargestellte Person ist und die darunter befindliche Unterschrift eigenhändig vollzogen hat.



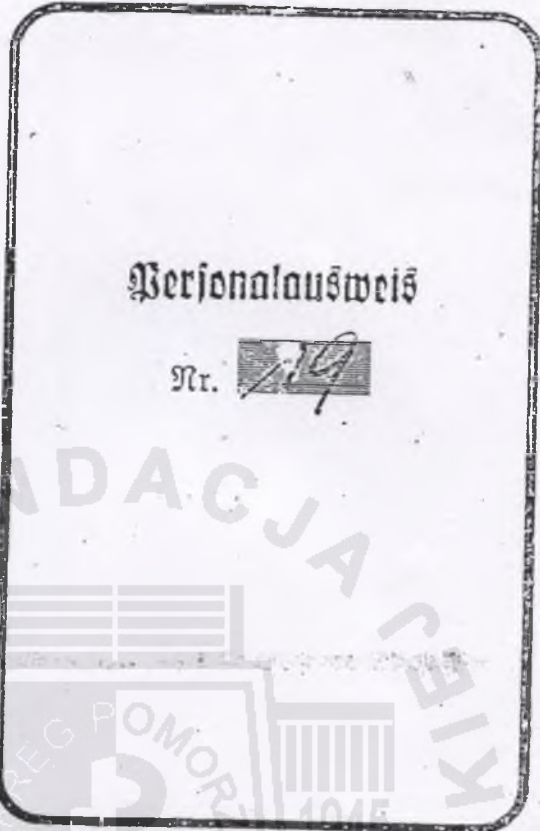
Brandenburg, den 7. Juni 1941.

Der Amtskommissar:

(Dienststempel)

J. F. Pfeiffer
(Unterschrift)

Zal. do listu z 15. 10. 1939r. (nr. 5. 3)



Wydawnictwo Formularzdruckeri
Saar, Vögnlb.

Beit.-Nr. 62

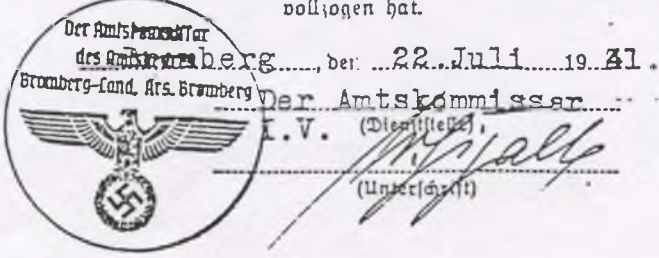
m. b. e. l.
.....
alan.....
.....
Frau.....
Adresse Emilienew.....
engurten.....
.....
ort mit Adresse.....
.....
ber 1910.....
in.....
rosen.....
.....
.....
.....
kaime.....



Unterschrift des Inhabers

Helene Wrembel

Es wird hierdurch bescheinigt, daß der Inhaber die durch obenstehendes Lichtbild dargestellte Person ist und die darunter befindliche Unterschrift eigenhändig vollzogen hat.



der: 22. Juli 1931.
Der Amtskommissar
i. V. (Dienststelle)
[Signature]
(Unterschrift)

Personalausweis

Nr. 30

Sozial. Landneinmenden-Formularbroschüre
19. Nürnberg, Vlegmb.

Heft-Nr. 62

1945

Famliennamen Wronbel

Vorname Franz

Reichsangehörigkeit Polen

Beruf Förster

Ständiger Wohnort mit Adresse Emilienau,
Gemeinde Hopfengarten

Gegenwärtiger Aufenthaltsort mit Adresse

Geboren am 16. September 1904

Geburtsort Klein Raschen

Kreis Kalau Provinz Brandenburg

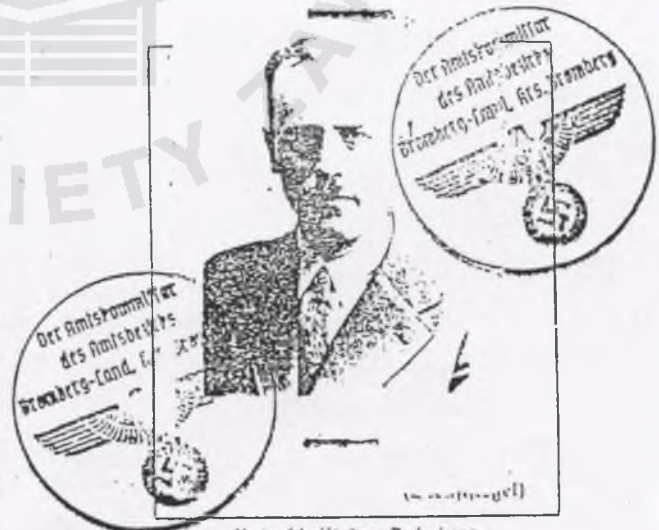
Geßalt mittel

Haar blond

Augen blau

Geßichtsform oval

Besondere Kennzeichen keine



Unterschrift des Inhabers

Franz Wronbel

Es wird hierdurch becheinigt, daß der Inhaber die durch obenstehendes Lichtbild dargestellte Person ist und die darunter befindliche Unterschrift eigenhändig vollzogen hat.



Brandenburg, den 7. Juni 1941.

Der Amtskommissar:

J. S. Pfeiffel
(Unterschrift)

Protokół rewizji osobistej.

Spisany w Bydgoszczy dnia 17. 11. 45 r. o godzinie 7²⁰

Ja funkcjonariusz Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy Of. Śledczy Chrapkowski działając na mocy polecenia Kierownika Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy z dnia

w obecności świadka KTode Wilhelm dokonałem rewizji u Wrembel Franciszek zam. w Osiedle Emiljanowo pas. Bydgoszcz

w wyniku rewizji osobistej znalazłem:

1. Legitymacje dyroksji numer # 662; 42 karte;
2. zaświadczenia i różne papiery; notes
3. myśliwski; zapalniczka; sznur; ołówki
4. _____
5. _____

Przedmioty pod pozycjami od 1 do oddałem na przechowanie i pod nadzór odpowiedzialny z obowiązkiem dostarczenia na każde żądanie Oficera Śledczego, Prokuratora lub Sądu.

Żadnych sprzeciwów w przedmiocie przeprowadzenia rewizji i zatrzymanych przedmiotów nie zgłoszono.

Rewizję zakończono o godz. 7³⁰ na tym protokół rewizji zakończyłem i przed podpisaniem odczytałem.

Rewizji dokonał: [Signature]

Podpisy obecnych osób: [Signature]

Wymienione przedmioty pod pozycjami od 1 do przyjąłem pod nadzór odpowiedzialny. O obowiązku wydania ich na każde żądanie sądu i prokuratora lub oficera śledczego w stanie nie zmienionym zostałem uprzedzony.

O d p i s

Wniosek interwencyjny
Obywateli grom. Brzoza

Brzoza, 20/XI 1945.

w sprawie

aresztowanego ob. Wrembla Franciszka
państw. leśn. z Emilianowa gro. Brzoza
pow. Bydgoszcz

Do
Obyw. Pana Komendanta
Urzędu Bezpieczeństwa
w Bydgoszczy

Całkiem niespodziewanie doszła nas ta smutna wiadomość o aresztowaniu ob. Wrembla Fr. państw. leśniczego z Leśnictwa Emilianowo grom. Brzoza.

Ponieważ naszym zdaniem sprawa ta nie będzie miała podłoża z tytułu wykroczenia lub naruszenia przepisów skarbowych wzgl. innego występku służbowego, a jedynie oparta jest na jakimś prawdopodobnie zmyślnym donosie, przeto my niżej podpisani obywatele grom. Brzoza stawiamy wniosek interwencyjny z prośbą o zwolnienie ob. Wrembla z aresztu tamt. Urzędu Bezpieczeństwa, uzasadniając naszą prośbę oświadczeniem w miejsce przysięgi jak następuje:

Ob. Wrembel zamieszkuje w naszej gromadzie od 1934 r., jest znany jako spokojny i trzeźwy człowiek, był zawsze dobrym polakiem i hojny przy zbieraniu składek na różne cele ogólnopolskie i społeczne i humanitarne, najwięcej wykazał swoją polskość w czasie okupacji niemieckiej, udzielając mimo ostrych zarządzeń polakom obojętnego stanu drzewa opałowego i innych naturalii po cenach urzędowych. Z robotnikami również w obecności Niemców i z innymi polakami rozmawiał zawsze po polsku, mimo że wiązało się to z dużym niebezpieczeństwem, bo było to zabronione.

Stwierdzamy raz jeszcze, że ob. Wrembel cieszył się u nas zawsze dobrą opinią i był dobrym polakiem i uchodził za dobrego urzędnika wobec czego prosimy usilnie o jego zwolnienie z aresztu.

podpisy:

- Edward Bobe' - P.P.R.
- Jan Weijnerowski - członek Pow. Rady Narodowej
- Leon Pieczyński - rolnik
- Władysław Kubiak - rzemieślnik
- Ludwik Górny - kier. Ag. Poczt. i podsołtys
- Jan Andrysiak - sołtys
- Michał Jaroszek - robotnik
- Kazimierz Bartecki - robotnik
- Franciszek Nowak - kupiec

O d p i s

Zeznanie w miejsce przysięgi.

Ja niżej podpisany Sieluk Wacław zamieszkały w Łażynie p. Brzoza pow. Bydgoszcz polak, za okupacji niemieckiej do żadnej grupy niemieckiej nie należałem. Zeznaję, że znałem ob. Wrembla Franciszka leśniczego zatrudnionego w leśnictwie Emilianowo p. Brzoza pow. Bydgoszcz od 1934 r. Dłuższy czas pracowałem w jego rewirze leśnym jako robotnik. W służbie i poza służbą był zawsze sprawa wiedliwy i akuratny. Za ukupację niemiecką udzielał stałe pomocy zatrudnionym w leśnictwie Emilianowie pozwalając na używanie drzewa opałowego. Przydzielał karty żywnościowe dodatkowe również i tym, którzy niezawsze na nie zasługiwali np. gdy brakowało im kompletnych dni pracy. Do Polaków używał wyłącznie języka polskiego nawet w obecności Niemców od których był służbowo zależny.

Łażyn, 21 listopada 1945 r.



O d p i s

Żażyn, dnia 25 listopada 1945 r.

Obywatele Gromady Żażyn
Gmina Solec Kujawski
Powiat Bydgoszcz

Prośba o zwolnienie ob. leśniczego
Wrembla Franciszka

Do
Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa
w Bydgoszczy

My podpisani obywatele gromady Żażyn p. Brzoza prosimy o łaskawe zwolnienie ob. Wrembla Franciszka urzędującego w odległości 2 km od naszej gromady w leśnictwie Emilianowie bez przerwy od 1934 roku. Co do osoby Ob. Wrembla i jego rodziny nie mamy nic do zarzucenia. Za okupacji niemieckiej zachowywał się w stosunku do Polaków dobrze i używał zawsze języka polskiego tak w służbie jak i w życiu prywatnym co było zakazane. Nie liczył się z żadnymi następstwami, któreby mu groziły ze strony władz niemieckich. Służył stale radą i pomocą wszystkim polskim robotnikom leśnym jak też ich rodzinom. Po wkroczeniu Niemców został kilkakrotnie bardzo dotkliwie pobity przez nich i grożono mu śmiercią. Został przy życiu jedynie dlatego, że potrzebny był Niemcom jako leśnik znający język niemiecki. Ob. Franciszek Wrembel ma żonę i dwoje dorastających dzieci. Syn jest uczniem drugiej klasy gimnazjum w Bydgoszczy, a córka uczęszcza do VI klasy szkoły powszechnej. Prosimy o łaskawe uwzględnienie naszej prośby i uwolnienie wymienionego, który w całej okolicy znany jest jako bardzo dobry Polak.

- | | | |
|------------------------|---------------------------|--------------------------|
| 1. Staniak Antoni | 10. Płóciennik Regina | 19. Gątkowska Anna |
| 2. Sieluk Wacław | 11. Płóciennik Wiktoria | 20. Zbrojewska Stefania |
| 3. Pachut Tomasz | 12. Leśniak Marta | 21. Gotkowska Maria |
| 4. Pachut Antonina | 13. Sudomierska Karolina | 22. Dymarkowski Jan |
| 5. Ciupak Władysław | 14. Szol Helena | 23. Gotkowska Anna |
| 6. Bączyńska Katarzyna | 15. Cyzio Stanisława | 24. Gotkowski Mieczysław |
| 7. Wołoszyn Michał | 16. Cyzio Wojciech | 25. Szewczuk Michał |
| 8. Bembenek Anna | 17. Płóciennik Bronisława | 26. Szewczuk Zofia |
| 9. Woźniak Zofia | 18. Buda Wiktoria | |

Województwo Pomorskie

Starostwo Powiatowe

w Bydgoszczy.

Nr kolejny

517

Nr Dziennika

1209

Potwierdzenie**przyjęcia wniosku w sprawie rejestracji szkód wojennych**

Niniejszym potwierdzam, że ob. *W. Reubel Formanicki*
 zam. w *Bydgoszcz* gm. *Bydgoszcz*
 złożył w dniu *6. 7. 1945 r.* 1945 r. w myśl zarządzenia
 Kierownika Resortu Odszkodowań Wojennych z dnia 21. 9. 1944 r.
 wniosek o rejestracji szkód wojennych na łączną sumę zł *19.235*
 słownie *Osiemnaście tysięcy dwieście trzydzieści pięć zł*

Niniejsze potwierdzenie służy, jako dowód zarejestrowania szkód
 dla urzędów i władz przy udzieleniu jakichkolwiek ulg względnie
 przydziałów.

Bydgoszcz dnia *9. 11. 1945 r.*

pieczęć

Z polecenia Starosty
(podpis)

Pobrano opłatę zł 10.

Drukarnia Polska - Bydgoszcz 893/150

ni centralny - Od 18. III ci

Wizji: Wrenibel Franciszek
posiada 2 (olna) wlasnie
Roc. -

Odol. - sroaj.:

Gdanisk, oln. b. y. 4br. Ruboy

Parilion centralny - Od 18. III ci

Wizji: Wrenibel Franciszek
posiada 2 (olna) wlasnie
Roc. -

Odol. - sroaj.:

Gdanisk, oln. b. y. 4br. Ruboy



WOJSKO POLSKIE
Wojskowy Sąd ~~Marynarski~~
w Gdańsku

Nr. *9. H. H. 46*

9 " *Maja* 194*6* r.

W odpowiedzi na pismo należy podać datę i Nr akt

Ob. *Krembel Franciszek*
w *wizji*
Harno-słodeze
ul. *w Gdańsku*
gm.
Termin dnia *3. 1. 11* 194*6* r.

WEZWANIE OSKARŻONEGO

Wojskowy Sąd ~~Marynarski~~ *Marynarski* wzywa Ob. do stawiennictwa w charakterze oskarżonego na rozprawę główną, która odbędzie się dnia *3 czerwca* 194*6* r. o godz. *9:00* w *wizji Harno-słodeze* w *Gdańsku* przy ul. Nr. *1* w sali Nr. *1* w sprawie z oskarżenia z art. *1. pkt. 1. Okr. Paristwo*
Osobiste stawiennictwo obowiązkowe.
Skutki niestawiennictwa na odwołanie.

Starszy Sekretarz
Wojskowego Sądu ~~Marynarskiego~~ *Marynarskiego*

Wzór B.



WOJSKO POLSKIE
Wojskowy Sąd ~~Marynarski~~
w Gdańsku

Nr. *9. H. H. 46*

8 " *Maja* 194*6* r.

W odpowiedzi na pismo należy podać datę i Nr akt

Ob. *Krembel*
Franciszka
w *wizji*
ul. *Gdańsku*
gm.
Termin dnia *7. 1. 11* 194*6* r.

DORĘCZENIE ODPISU AKTU OSKARŻENIA

Stosownie do zarządzenia Kierownika Sądu doręczam Ob., jako oskarżone, odpis aktu oskarżenia dnia *11. 1. 11* 194 r., wniesionego przez Wojskowego Prokuratora *Wojewódzkiego* w Gdańsku wraz z listą osób, podlegających wezwaniu na rozprawę i wykazem dowodów, wskazanych przez prokuratora wojskowego.

Oznajmiam, że w myśl art. 185 § 3 K.W.P.K. oskarżonemu przysługuje prawo przybrania sobie obrońcy wojskowego lub złożenia w terminie 3 dni od doręczenia odpisu aktu oskarżenia wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu oraz o dopuszczenie dowodów z podaniem okoliczności, które chce w ten sposób stwierdzić.

Starszy Sekretarz
Wojskowego Sądu ~~Marynarskiego~~ *Marynarskiego*

Zal.: *1.*

Wzór A

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Gdańsk 7 czerwca , dnia 194 6 r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku na - jawnej rozprawie w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący: - ppłk. Parzeniecki Piotr

Sędzia, asesor, ławnik: - mjr. Gajewski Adam

Sędzia, asesor, ławnik: - por. Hubert Jan

z udziałem protokółanta: por. Kugacza Henryka , w ---- obecności

oskarżyciela Prokuratora Wojsk. Prok. Rej. w Gdańsku, por. Mazurkiewicza

i obrońców wojskowych: adw. Brajczewskiego Józefa, adw. Etingera Mieczysława
adw. dra. Dąbrowskiego Romana, adw. Ogrodzkiego Kazimierza, adw. Krawczyńskiego
Mieczysława i adw. Bronowskiego Aleksandra

rozpatrzył w dni 194 6 r. sprawę:

u n i e w i n n i ł ;

WREMBLA Franciszka, s. Marcina -----
od zarzutu, iż w czasie od wyzwolenia Polski z pod okupacji hitlerowskiej do dnia aresztowania poszczególnych oskarżonych, t.j., odnośnie Smigła, Leimena, Biernata, Szellera, Edwina, Szeller Ireny i Garskiego Mariana - do dnia pomiędzy 17 sierpnia a 15 września 1945r., odnośnie pozostałych oskarżonych do dnia pomiędzy 16 a 24 listopada 1945r. na terenie województwa bydgoskiego i gdańskiego mieli rzekomo brać udział w organizacji pod nazwą "Armia Krajowa", to jest w związku, mającym na celu obalenie istniejącego demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, a więc od zarzutu popełnienia przestępstwa, przewidzianego w art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa. +



Przewodniczący: /-/ ppłk. Parzeniecki Piotr

Sędzia: /-/ mjr. Gajewski Adam

Ławnik: /-/ por. Hubert Jan

Za zgodność

Kierownik Sekretariatu
Wojskowego Sądu Rejonowego
Gdańsku

(-) BALICKI,

jest w aktach Brajczewskiego a1

12 8

Nr. akt R. 46 / 4 6

W Y P I S

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Gdańsk 7 czerwca 1946 r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku na - jawnej rozprawie w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący: - ppłk. Parzeniecki Piotr

Sędzia, asesor, ławnik: - mjr. Gajewski Adam

Sędzia, asesor, ławnik: - por. Hubert Jan

z udziałem protokolanta: por. Kugacza Henryka, w obecności

oskarżyciela Prokuratora Wojsk. Prok. Rej. w Gdańsku, por. Mazurkiewicza

obrońców wojskowych: adw. Brajczewskiego Józefa, adw. Etingera Mieczysława, adw. dra. Dąbrowskiego Romana, adw. Ogrodzkiego Kazimierza, adw. Krawczyńskiego Mieczysława i adw. Bronowskiego Aleksandra

rozpatrzył w dni 1946 r. sprawę:

u n i e w i n n i ł ;

WREMBLA Franciszka, s. Marcina od zarzutu, iż w czasie od wyzwolenia Polski z pod okupacji hitlerowskiej o dnia aresztowania poszczególnych oskarżonych, t.j. odnośnie Smigła, Leimera, Biernata, Szellera, Edwina, Szeller Ireny i Garskiego Mariana - do dnia omiędzy 17 sierpnia a 15 września 1945r., odnośnie pozostałych oskarżonych do dnia pomiędzy 16 a 24 listopada 1945r. na terenie województwa bydgoskiego i gdańskiego mieli rzekomo brać udział w organizacji pod nazwą "Armia Krajowa", to jest w związku, mającym na celu obalenie istniejącego demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, a więc od zarzutu popełnienia przestępstwa, przewidzianego w art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa.



Przewodniczący: /-/ ppłk. Parzeniecki Piotr

Sędzia: /-/ mjr. Gajewski Adam

Ławnik: /-/ por. Hubert Jan

Za zgodność

Kierownik Sekretariatu
Wojskowego Sądu Rejonowego
Gdańsku

[Signature]
(-) BALICKI,

Więzienie

Karta zwolnienia

w Gdansk

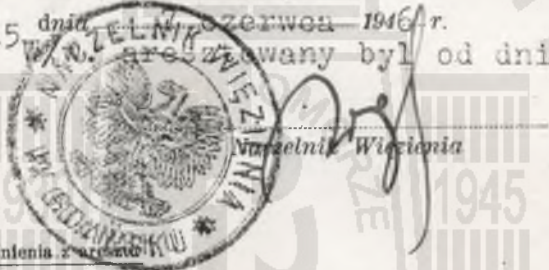
Więzień śledczy Wrenbel Franciszek
urodz. 16.9.1904r.

z Mała Koz z wolniony zostal

Księga więźniów I

dzisiaj o godz. z aresztu przewencyjnego i udaje
się do Lesnictwo Emilianowo pow. Bydgos.

Nr. 2198/45 dnia 17.11.45 z aresztu zwolniony byl od dnia 17.11.45



Mel.

M. S. Nr. 10 więz-Karta zwolnienia z aresztu
Druk Więz. w Gdańsku Nr. 303—XI. 45. 100000.



Więzienie Karno-Śledcze
MAGAZYN DEPOZYTÓW

270

Gdańsk, dn. 7. VI 1946 r.

14

Zwolniony

Wrembel Franc

zdał rzeczy skarbowe i otrzymał z depozytu rzeczy
własne w porządku.

Posiada jako własne:

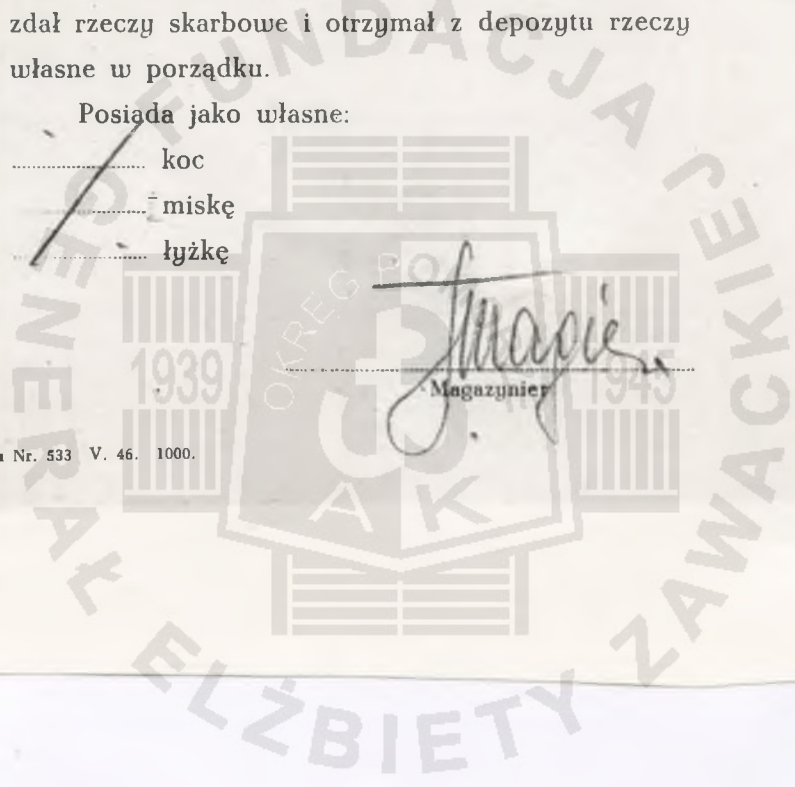
- koc
- miskę
- łyżkę

1939

Magazynier
Magazynier

1945

Druk. Wiez. w Gdańsku Nr. 533 V. 46. 1000.



RZECZPOSPOLITA POLSKA

POSTANOWIENIEM

z dnia 3 lipca 1991 r.

LEGITYMACJA

Pan WREMBEL

Franciszek s. Marcina

Nr 330-91-28

odznaczony/a został/a
pośmiertnieKRZYŻEM KAWALERSKIM
ORDERU ODRODZENIA POLSKI

WARSZAWA

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 3 lipca 1991 r.

To Whom it May Concern.

If at any time it is possible for Englishmen to help these people of the name.

Franciszek Wrenbel
Would you be obliged by doing so as they helped us during our P.O.W.

I myself lived here when I escaped from the Germans and they fed me and helped as much as it was possible.

I remain Yours. Sincerely.

2nd Lt. R. Woods. M.O.
EX Prisoner of War.

1/3. Inne materiały dokumentacyjne:

Wrembel Franciszek:

1. Karta informacyjna, Franciszek Wrembel
spisane przez syna Henryka Wrembela, napis
oryg.

k. 3 s. 1-3



Karta informacyjna

Nazwisko i imiona (ew. nazw. panięskie) Wrembel Franciszek.

Stopień wojskowy plutonowy pchor.

Pseudonimy Marcin, Józef.

Imiona rodziców (nazw. pan. matki) Marcin, Jadwiga z d. Piechocka.

adresy: a) aktualny

.....

b) okupacyjny Emilianowo, poczta Brzoza, powiat Bydgoszcz

.....

Odnaczenia a) cywilne Brązowy Medal „X-Lecia RP”, 1937 r.,
 Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (pośmiertnie), 1991 r.

b) wojsk.

Data i miej. urodz. 16. 09. 1904 r., Mała Rezia, (Łużyce).

Data i miej. śmierci 07. 06. 1972 r., Prądocin, pow. Bydgoszcz

Obwód Bydgoski Obwód AK „Oficyna”

Organizacja

Inne nazw. (pseud.)

adres:

Inne informacje: (Opis działalności)

W latach 1934 - 1955 był leśniczym w leśnictwie Emilianowo (zlikwidowanym w latach sześćdziesiątych). W latach 1938 - 1939 odbył w ramach Przysposobienia Wojskowego Leśników, PWL, szkolenie dotyczące współpracy z wojskiem i działalności konspiracyjnej. W sierpniu i na początku września 1939 r. współdziałał z wojskiem - w leśniczówce stacjonowała kompania saperów - przy budowie linii obronnej i organizacji obrony wzdłuż rubieży Żółwin - Emilianowo - Kobyle Błota (obecnie: Emilianowo) - Prośnianka (nie istnieje obecnie) - Stryszek.

Jesienią 1939 r. zawiązał grupę konspiracyjną „Darzbór”, skupiającą pierwotnie leśników i pracowników administracji leśnej, później i inne osoby. Stanowiła ona załączek Placówki AK w Emilianowie, „Zagajnik”, „Zagroda”, którą kierował do końca 1948 r. Jesienią 1939 r. gromadził na wyposażenie Placówki broń i inny sprzęt wojskowy porzucony w trakcie walk w 1939 r. Był współorganizatorem (jesienią 1939 r) m. inn. z ... (?) Żbikowskim (przed wojną przedsiębiorcą budowlanym) oraz ... (?) Żółtowskim (przed wojną właścicielem restauracji) komórki oporu na terenie Bydgoszczy. Od ~~zimy~~ wiosny 1940 r. działała ona w ramach Związku Walki Zbrojnej, ZWZ. Latem lub jesienią 1940 r. przekształcono ją w Bydgoski Obwód ZWZ, późniejszy Bydgoski Obwód AK „Oficyna”. Z pp. Żbikowskim i Żółtowskim stanowili przez dłuższy czas „Trójkę Działania”.

Zimą 1939/40 r., tak jak i pozostali okoliczni leśnicy, został zatrudniony w niemieckiej administracji leśnej. Umożliwiło to podjęcie działań zapobiegających usuwaniu Polaków z tych terenów. Wykorzystując to, że dość dobrą ochronę stanowiła stała praca tworzono możliwie wiele „miejsc” pracy. Pretekstem była np. likwidacja umocnień z 1939 r. W kilku objętych tą akcją leśnictwach zatrudniono sporo osób, więcej niż było rzeczywiście potrzeba. Takie sztuczne zatrudnienie, pod różnymi pretekstami (np., budowa dróg, rekultywacja gleby leśnej, uprawy kultur leśnych itp.) udało się kontynuować do połowy 1941 r.

W ramach grupy „Darzbór” zorganizował rozpoznanie pozorowanej fabryki na terenie leśnictwa Emilianowo, magazynów amunicji Wer-machtu na terenie leśnictwa Brzoza oraz poligonu bezodrzutowych granatników w rejonie Kabat - Gniewkowo. Współpracował z działającym na terenie DAG pod kierownictwem Henryka Szymanowicza ps. „Marek”, „Smętek” Obwodem AK.

W związku z budową zakładów zbrojeniowych Dynamit Aktien Gesellschaft, DAG. utworzył w 1940 r. grupę „Ekspedycja” wchodzącą w skład Placówki w Emilianowie, działającą na stacji kolejowej w Emilianowie i częściowo tych zakładach. Głównym jej zadaniem był wywiad i dywersja na terenie DAG. Grupa ta dostarczyła sporo informacji na temat zakładów DAG, przekazała sporo próbek produkowanych materiałów, przeprowadziła szereg akcji dywersyjnych (np. opóźnianie przeładunków, przetrzymywanie wagonów itp.). Spływały stąd również systematycznie informacje o wychodzących stąd transportach materiałów wojskowych. Załączek jej stanowili kolejarze Antoni Staniak i ... (?) Szymański oraz pracownicy rampy przeładunkowej DAG Florian Kaczmarek ps. „Oksza”, Cecylia Lewandowska ps. „Ewa” (?) i Franciszek Przybylski. Pod koniec wojny w skład tej grupy wchodziło kilkanaście osób. Za pośrednictwem tej komórki organizował wywiad i dywersje na terenie stacji kolejowej

w Emilianowie i na terenie DAG.

Organizował pomoc jeńcom wojennym (np. brytyjskim po kampanii w 1940 r.) i więźniom zatrudnianym na stacji Emilianowo i w zakładach DAG. Udzielał schronienia osobom ukrywającym się przed Niemcami (w 1940 r. ukrywał się w Emilianowie Franciszek Szymanowicz ps. „Leon”, a pod koniec wojny przez kilka miesięcy dwaj brytyjscy oficerowie, R. M. Woods, „Ronnie” i R. Strevens, „Krucyfiks”) oraz organizował przerzuty osób poza tereny Pomorza. Pomocny w tym był sekretarz starostwa bydgoskiego („Landratsamt”) ... (?) Ciszewski, który dostarczał niezbędne dokumenty.

Udzielił pomocy w zorganizowaniu kilkusobowego polsko-rosyjskiego oddziału partyzanckiego działającego na tym obszarze od jesieni 1943 r. do końca wiosny 1944 r. oraz wyposażył go w broń i organizował dla niego innego rodzaju pomoc. Wiosną 1945 r., współdziałał z oddziałem partyzanckim por. Alojzego Bruskiego ps. „Grab”, „Buk”, ugrupowania „Świerki”, stacjonującym w rejonie Emilianowo - Kabat - Leszyce. Oddział ten doposażył częściowo w broń z depozytu w Emilianowie (w tym trzy lkm, granatnik karabinowy, większą liczbę granatów ręcznych, znaczną ilość amunicji itd.). Leśniczówka Emilianowo była dla tego oddziału punktem łączności z Komendą Okręgu AK i punktem przerzutowym. Po rozbiciu tego oddziału udzielił schronienia wycofującym się członkom i zorganizował ich przerzut do Bydgoszczy.

Aresztowany 17 listopada 1945 r. wraz z członkami Sztabu Pomorskiego Okręgu AK przez WUBP w Gdańsku przebywał w areszcie śledczym w Gdańsku do 7 czerwca 1946 r. Po zwolnieniu kierował do końca 1948 r. Placówką w Emilianowie, koncentrując się na zbieraniu informacji dotyczących demontażu zakładów DAG przez wojska sowieckie. Po zakończeniu tego demontażu Placówka została przy końcu 1948 r. rozwiązana. Był przez długie lata represjonowany, inwigilowany wielokrotnie przez UB. Do 1957 r. nie miał stałego angażu, a jedynie przedłużane co trzy miesiące kontrakty. Stały angaż, aż do przejścia na emeryturę w 1970 r., uzyskał dopiero na początku lat sześćdziesiątych.

Henryk Wrembel

Als Ersatz in Ermangelung des vorgeschriebenen Formulars.

Passierschein Nr. 2323.

Der - die *Polster Wrembel und 1 Kind*
 aus *Emilienau* Kreis *Bromberg*
 ist berechtigt, unter Vorlage des ~~Passes~~ ~~Passersatzes~~ ~~Kinder-~~
~~ausweises~~ ~~der Kennkarte~~ des amtlichen Lichtbildausweises
 Nr. *19/1940*
 ausgestellt vom *Landrat Hermann Nowe Bromberg-Land*
 in der Zeit vom *26. Nov.* bis *10. Dez. 40* einmal und zurück wieder-
 holt die Grenze der "Ostgebiete" an den amtlichen zugelassene-
 nen Übergangsstellen zu überschreiten. *Wurfelbergonin Kolm.*
Kolmar zu reisen

Bromberg, den *22. Nov.* 1940

Der Landrat

I. V.

Wojew



Reisegenehmigung

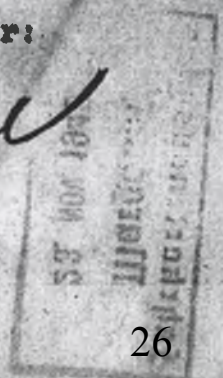
Der ~~Hr.~~ *Franz Wrembel* u. Frau *Helene Wrembel*
 wohnhaft: *Emilienau, Gemeinde Hopfengarten, Kr. Bromberg*
 darf die Reichsbahn auf der Strecke von *Emilienau*
 nach *Margonin, Kreis Kolmar* vom *21. November 1942*
 bis *25. November 1942* täglich für Hin- und Rückfahrt benutzen.

Bromberg, den 18. November 1942.



Der Amtskommissar:

Wrembel



II. Materiały wspomniające relikw- Wrenbel
Franciszek:

1. Biogram autorstwa Henryka Wrenbela
- projekt do słow. biograficznego kompiracji
pom. 1939-1945", napisy: data wpływu
26.10.1992; z uwagami recenzenta k. 5 s. 1-5
2. Wrenbel H., biogram Wrenbel Franciszek,
w: Słow. biograf. kompir. pomorskiej 1939
- 1945, pod red. Maciejewskiej - Marcinkow-
skiej H. i Zawackiej E. Toruń 1994, z. 1,
s. 225, kserokop. k. 1 s. 6
3. art. Kubiński W., "I w podsoleckich lasach
była Armia Krajowa, Soledki Peryskop,
nr 9/1999 (wrzesień) s. 6, kserokop. k. 1 s. 7-8
4. art. Wrenbel H., Listy do Redacji...
cd. art. "I w podsoleckich lasach..."
"Soledki Peryskop", nr 12/1999 (grudzień),
s. 18, kserokop. k. 1 s. 9
5. Wrenbel H., art. "Oskarżeni w Procesie 37"
przed Wojšk. Sądem Rejonowym w Gdańsku,
Gdańsk, 7 czerwca 1946, kserokop. napis. k. 3 s. 10-12
6. art. Kowalski St., "Kukułko" w sprawie do
Warsu, Gazeta Pomorska, 3.09.1991, onyp. k. 2 s. 13-14
7. Wrenbel H., biogram Wrenbela Franciszka
Marcina, napis, dat. do listu z 16.01.2003. k. 3 s. 15-17
8. Zaproszenie na uroczystość odsłonięcia
tablicy pamiątkowej na terenie Leśnictwa
Żółwin 1.09.2009, kserokop. k. 1 s. 18-19

alf.

-1-

Re. M. 553/1194
26 10 12
10 44/SE/92

Wrembel Franciszek Marcin (1904-1972), ps. „Marcin”, „Józef”, leśniczy, organizator i komendant (1939 - 1948) Placówki ZWZ - AK „Zagajnik”, „Zagroda” w Emilianowie, współorganizator Bydgoskiego Obwodu AK „Oficyna”.

Urodził się 16 września 1904 r. w miejscowości Mała Razia na Łużycach, zmarł 7 czerwca 1972 r. w miejscowości Prądocin, pow. Bydgoszcz. W 1924 ukończył Gimnazjum Leśne w Margoninie. W latach 1924-1926 odbył służbę wojskową w Oficerskiej Szkole Artylerii w Toruniu (plut. podchor). Od 1926 r. leśniczy w Lasach Państwowych. W latach 1934 - 1955 był leśniczym w leśnictwie Emilianowo (zlikwidowanym w latach sześćdziesiątych). W latach 1937 - 1939 uczestniczył w pracach komisji d.s. budowy fabryki zbrojniowej w pobliżu Bydgoszczy (obecne tereny zakładów ZACHEM). W latach 1938 - 1939 odbył w ramach Przynależenia Wojskowego Leśników, PWL, szkolenie dotyczące współpracy z wojskiem i działalności konspiracyjnej. W sierpniu i na początku września 1939 r. współdziałał z wojskiem (w leśniczówce Emilianowo stacjonowała kompania saperów) przy budowie linii obronnej i organizacji obrony wzdłuż rubieży Zółwin - Emilianowo - Kobyle Błota (obecnie: Emilianowo) - Prośnianka (nie istnieje obecnie) - Stryczek. Wzdłuż tej linii toczono w dniach 7 i 8 września 1939 walki obronne.

Jesienią 1939 r. zawiązał grupę konspiracyjną „Darzbór”, skupiającą początkowo leśników i pracowników administracji leśnej, później i inne osoby. Stanowiła ona załóżek Placówki ZWZ-AK w Emilianowie, „Zagajnik”, „Zagroda”, którą kierował do końca 1948 r. Jesienią 1939 r. gromadził na wyposażenie tej Placówki broń i inny sprzęt wojskowy porzucony na terenie Puszczy Bydgoskiej w trakcie walk obronnych jakie miały tu miejsce we wrześniu 1939 r. Był współorganizatorem (jesienią 1939 r) konspiracyjnej komórki oporu na terenie Bydgoszczy, która od wiosny 1940 r. działała w ramach ZWZ. Latem 1940 r. przekształcono ją w Bydgoski Obwód ZWZ-AK „Oficyna”. Zimą 1939/40 r., tak jak i pozostali okoliczni leśnicy, został zatrudniony w niemieckiej administracji leśnej. Umożliwiło to podjęcie działań zapobiegających usuwaniu Polaków z terenów Pomorza przez zatrudnienie, co staa-

nowiło dość dobrą ochronę przed wywiezieniem do tzw. Protektoratu. Pretekstem m. inn. była likwidacja okopów, pól zasiek i innych umocnień z 1939 r., a później budowa dróg, Rekultywacja gleby leśnej itp. W rezultacie w podległym mu leśnictwie (podobnie jaki i w innych objętych tą akcją) zatrudniano wielokrotnie więcej osób niż wynosiły rzeczywiste potrzeby. Takie sztuczne zatrudnienie, pod różnymi pretekstami udało się kontynuować do połowy 1941 r.

W związku z budową w pobliżu Bydgoszczy zakładów zbrojeniowych Dynamit Aktien Gesellschaft, DAG. utworzył w 1940 r. grupę „Ekspedycja” wchodzącą w skład Placówki ZWZ-AK w Emilianowie, działającą na stacji kolejowej w Emilianowie i częściowo tych zakładach. Pod koniec wojny w skład tej grupy wchodziło kilkanaście osób.

Organizował pomoc Jeńcom wojennym, brytyjskim, francuskim (po kampanii w 1940 r.) polskim i rosyjskim oraz więźniom zatrudnianym na stacji Emilianowo i w zakładach DAG. Udzielał schronienia osobom ukrywającym się przed Niemcami. W leśniczówce Emilianowo ukrywał się np. przez kilka miesięcy w 1940 r. Franciszek Szyma-
 nowicz ps. „Leon” a latem 1943 r. przez kilka tygodni kilku uciekinierów z obozów jenieckich z których utworzono pod koniec lata 1943 r. kilkusobowy polsko-rosyjski oddział partyzancki. Oddział ten wyposażył w broń z depozytu broni Placówki AK w Emilianowie. Do końca wiosny 1944 r. (tj. aż do jego likwidacji przez formacje Jagdkomando) udzielał mu i innej pomocy. Pod koniec wojny przez kilka miesięcy znajdował schronienie na terenie leśnictwa Emilianowo dwaj brytyjscy oficerowie, R. M. Woods, ps. „Ronnie” i R. Strevens, ps. „Krucyfiks”. Organizował ponadto przerzuty różnych osób - w tym brytyjskich lotników - (również we współdziałaniu z Pawłem Kotzbachem, ps. „Paweł”) poza tereny Pomorza, a nawet kraju. Zorganizował siałkę informacyjną na terenie zakładów zbrojeniowych DAG. Zorganizował rozpoznanie pozorowanej fabryki na terenie leśnictwa Emilianowo oraz magazynów amunicji na terenie leśnictwa Brzoza. Współpracował z działającym na terenie DAG zorganizowanym przez por. Henryka Szymanowicza ps. „Marek”, „Smętek” Obwoodem AK.

Wiosną 1945 r., współdziałał z oddziałem partyzanckim por.

10. Wiosną 1945 r. w ramach oddziału partyzanckiego w składzie: Henryk Wróblewski (szef), etc. do listu 10.01.1945

Alojzego Bruskiego ps. „Grab”, „Buk”, ugrupowania „Świerki”, stacjonującym w rejonie Emilianowo - Kabat - Leszyce. Oddział ten doposażył w broń z depozytu w Emilianowie (W tym dwa km, granatnik karabinowy, większą liczbę granatów ręcznych, znaczną ilość amunicji itd.). Leśniczówka Emilianowo była dla tego oddziału punktem łączności z Komendą Okręgu AK i punktem przerzutowym. W leśniczówce odbyło się kilka odpraw oficerów tego oddziału m. inn. z udziałem Henryka Szymanowicza ps. „Marek”, „Smętek”. Po rozbiciu tego oddziału przez wojska sowieckie udzielił schronienia wycofującym się członkom i zorganizował ich przerzut do Bydgoszczy.

Aresztowany 17 listopada 1945 r. wraz z członkami Sztabu Pomorskiego Okręgu AK przez WUBP w Gdańsku przebywał w areszcie śledczym w Gdańsku do 7 czerwca 1946 r. - tj. aż do tzw. „Procesu 37” - podczas którego oddalono zarzuty w stosunku do wszystkich oskarżonych w tym procesie. Po zwolnieniu z aresztu kierował do końca 1948 r. Placówką w Emilianowie, koncentrując się na zbieraniu informacji dotyczących demontażu zakładów DAG przez wojska sowieckie oraz informacji dotyczących transportów z urządzeniami tej fabryki do ZSRR. Po zakończeniu tego demontażu w 1948 r. Placówka AK w Emilianowie została pod koniec tego roku rozwiązana.

W okresie powojennym był przez długie lata represjonowany, wielokrotnie inwiligowany przez UBP i jego agendy. Do 1957 r. nie miał stałego zatrudnienia, a jedynie przedłużane co trzy miesiące kontrakty. Stały angaż, aż do przejścia na emeryturę w 1970 r., uzyskał dopiero na początku lat sześćdziesiątych.

Odznaczony Brązowym Medalem „X-Lecia RP” w 1937 r., oraz (pośmiertnie) Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w 1991 r.

autor J. Wrenbel

Wrembel Franciszek Marcin ps. "Marcin", "Józef" (1904-1972),
kmdt Plac. ZWZ-AK w Emilianowie, Obw. Bydgoszcz-Powiat.

Ur. 16.IX.1904 r., w m. Mała Razia na Łużycach, syn Marcina i
Jadwigi z d. Piechockiej. W 1924 r. ukończył Gimnazjum Leśne w
Margoninie. W latach 1924-1926 odbył służbę wojskową w
Oficerskiej Szkole Artylerii w Toruniu. Od 1926 r. pracował jako
leśniczy w lasach państwowych; od 1934 do 1955 r. był leśniczym
w Emilianowie pow. Bydgoszcz. Należał do PW leśników. W sierpniu
i na początku września 1939 r. był zatrudniony przez WP przy
budowie linii obronnej uczestnicząc w organizacji obrony wzdłuż
rubieży Zółwin - Prośnianka - Stryszek.

Jesienią 1939 r. zawiązał grupę konspiracyjną "Darzbór",
skupiającą początkowo leśników i pracowników Admin. Lasów
Państwowych. Stanowiła ona załazek powstałej w 1940 r. Plac.
ZWZ-AK w Emilianowie, krypt. "Zagroda", "Zagajnik", którą
kierował do końca 1948 r. Jesienią 1939 r. gromadził na
wyposażenie tej Plac. broń i inny sprzęt wojskowy, porzucony na
terenie Puszczy Bydgoskiej w trakcie walk obronnych. Był
współorganizatorem lokalnej, konspiracyjnej komórki obrony na
terenie Bydgoszczy, od wiosny 1940 r. działającej w ramach Obw.
ZWZ. W jej skład wchodził m.in. ^{Henryk} ~~W.~~ Zbikowski i Zóltowski.
Zimą 1949/40 r. Wrembel został zatrudniony w niemieckiej
administracji leśnej. Umożliwiło mu to zatrudnianie Polaków,
dające im ochronę przed wywiezieniem z Pomorza. W związku z
rozbudową DAG w Łęgnowie Wrembel utworzył w 1940 r. grupę
"Ekspedycja", działającą na stacji kolejowej w Emilianowie. W
porozumieniu z Pawłem Kotzbachem ps. "Paweł" organizował
przerzuty osób ukrywających się przed Niemcami. Zorganizował
siatkę wywiadowczą na terenie DAG. Wykrył budowę pozorowanej

fabryki i magazynów amunicyjnych na terenie leśnictwa Brzoza.

Wiosną 1945 r. współdziałał z oddziałem partyzanckim AK Alojzego Bruskiego ps. "Grab", stacjonującym w rejonie Emilianowo - Kabat - Leszyce. Leśniczówka Emilianowo była dla tego oddz. punktem łączności z KO AK i punktem przerzutowym. Po jego rozbiciu przez wojsko sowieckie Wrembel udzielił schronienia wycofującym się partyzantom i zorganizował ich przerzut do Bydgoszczy. Aresztowany 17.XI.1945 r. wraz z członkami sztabu KO AK Pom. przez WUBP w Gdańsku, przebywał w areszcie w Gdańsku do 7.VI.1946 r., tj do uwolnienia na mocy amnestii. Po zwolnieniu kierował do końca 1948 r. Placówką w Emilianowie, zbierając m.in. informacje o demontażu zakładów DAG przez AR. Po zakończeniu tegoż demontażu Plac. w Emilianowie została rozwiązana. Do chwili przejścia na emeryturę w 1970 r. Wrembel pracował w leśnictwie. Zmarł 7.VI.1972 r.

AP AK, T.: rodziny Wremblów, Zbikowski W. (rel. córki); dok. Insp. Bydgoszcz; mat. własne autora (syna F. Wrembla).

HM

Henryk Wrembel

nie liczenie...

6. Wrembel Franciszek

- że współdziałał przy budowie umocnień obronnych (na linii obronnej) jest możliwym, ale wątpliwym by organizował obronę. To już robił odpowiedni do wódca ze swym sztabem. *- niep. setom hipodnieci*

- Skąd wiedział jesienią 1959, że powstanie placówka ZWZ-AK w Emilianowie.

6

6

Wrembel Franciszek Marcin ps. "Marcin", "Józef"
(1904-1972), kmdt Plac. ZWZ-AK Emilianowo, Obw. Bydgoszcz-Powiat.

Ur. 16 IX 1904 r., w m. Mała Razia na Łużycach; syn Marcina i Jadwigi z d. Piechockiej. W 1924 r. ukończył Państwową Szkołę dla Leśniczych w Margoninie. W latach 1924-1926 odbył służbę wojskową w Oficerskiej Szkole Artylerii w Toruniu. Od 1926 r. pracował jako leśniczy w lasach państwowych; od 1934 do 1955 r. był leśniczym w Emilianowie pow. Bydgoszcz. Należał do PW leśników. W sierpniu i na początku września 1939 r. był zatrudniony przez WP przy budowie linii obronnej uczestnicząc w organizacji obrony wzdłuż rubieży Żółwin-Prośnianka-Stryszek.



Jesienią 1939 r. zawiązał grupę konspiracyjną "Darzbór", skupiającą początkowo leśników i pracowników Admin. Lasów Państwowych. Stanowiła ona załóżek powstałej w 1940 r. Plac. ZWZ-AK w Emilianowie, krypt. "Zagroda", "Zagajnik", którą kierował do końca 1948 r. Jesienią 1939 r. gromadził na wyposażenie tej Plac. broń i inny sprzęt wojskowy, porzucony na terenie Puszczy Bydgoskiej w trakcie walk obronnych. Był współorganizatorem lokalnej, konspiracyjnej komórki obrony na terenie Bydgoszczy, od wiosny 1940 r. działającej w ramach Obw. ZWZ. W jej skład wchodził m.in. → Wawrzyniec Żbikowski i Żółtowski. Zimą 1939/1940 r. Wrembel został zatrudniony w niemieckiej administracji leśnej. Umożliwiło mu to zatrudnianie Polaków, dające im ochronę przed wywiezieniem z Pomorza. W związku z rozbudową DAG w Łęgnowie Wrembel utworzył w 1940 r. grupę "Ekspedycja", działającą na stacji kolejowej w Emilianowie. W porozumieniu z Pawłem Kotzbachem ps. "Paweł" organizował przerzuty osób ukrywających się przed Niemcami. Zorganizował siatkę wywiadowczą na terenie DAG. Wykrył budowę pozorowanej fabryki i magazynów amunicyjnych na terenie leśnictwa Brzoza.

Wiosną 1945 r. współdziałał z oddziałem partyzanckim AK Alojzego Bruskiego ps. "Grab", stacjonującym w rejonie Emilianowo-Kabat-Leszyce. Leśniczówka Emilianowo była dla tego oddz. punktem łączności z KO AK i punktem przerzutowym. Po jego rozbiciu przez wojsko sowieckie Wrembel udzielił schronienia wycofującym się partyzantom i zorganizował ich przerzut do Bydgoszczy. Aresztowany 17 XI 1945 r. wraz z członkami sztabu KO AK Pom. przez WUBP w Gdańsku, przebywał w areszcie w Gdańsku do 7 VI 1946 r. tj. do uwolnienia na mocy amnestii. Po zwolnieniu kierował do końca 1948 r. Placówką w Emilianowie, zbierając m.in. informacje o demontażu zakładów DAG przez AR. Po zakończeniu tegoż demontażu Plac. w Emilianowie została rozwiązana. Do chwili przejścia na emeryturę w 1970 r. Wrembel pracował w leśnictwie. Zmarł 7 VI 1972 r.

APAK, T.: Rodzina Wremblów, Żbikowski W. (rel. córki); dok. Insp. Bydgoszcz; mat. własne autora (syna F. Wrembla).

Słowa biograficzne konspiracji Henryk Wrembel
pom. 1939-1945, pod red. Maciejewskiej -
- Marcinowskiej S. i Zawadzkiej Z., Toruń 1994,
s. 1. 225

nr (95)

Solecki

peryskop

WRZESIEŃ 1999 miesięcznik

ISSN 1234-6047

2.00 zł

niezależny

Redakcja:
"Solecki Peryskop"
ul. Świrski i Wigury
19/8
86-050 Solec Kujawski
tel. 387-14-69
(z 1999r.)

I W POSOLECKICH LASACH BYŁA ARMIA KRAJOWA



Helena M. Wrembel ps. „Marta”.



Franciszek M. Wrembel ps. „Marcin”.

Kiedy jesienią 1939 roku przekwitły krwawe wrzosey w lasach, a głodne lisy zaczęły wygrzebywać spod mchów zwłoki pomordowanych Polaków z Solca Kujawskiego i okolic, wydawało się, że wszechobecna niemiecka zbrodnicza łapa zgniotła wszystko, co było polskie na tym skrawku kujawsko-pomorskiej ziemi. Wśród Niemców od lat zamieszkałych na tym terenie, niemiecka buta mocno nafaszerowana hitlerowską ideologią osiągnęła swoje apogeum. Do tego dochodziła niemiecka obtuda w sferze historii, że te tereny są rdzennie niemieckie. Nic gorszego już nie mogło być, gdyż tutejsi Niemcy, często z mizernym wykształceniem przyjmowali te obtudę za prawdę, więc wszystko robili, by z tych „ich ziem” wyeliminować Polaków. Jako polskie dziecko pamiętam ten ponury czas zbrodni, poniżenia, głodu i chłodu. Nikt wtedy z ocalałych Polaków nie przypuszczał, że w tym okropnym czasie, gdzieś tutaj, po prostu obok nas są tacy Polacy, którzy nie stracili polskiego ducha. Mało tego, bo z miejsca przystąpili do organizowania zbrojnego polskiego podziemia. Myślę, że jeszcze żyją w Solcu Kujawskim i jego okolicach ludzie, którzy znali leśniczego Franciszka Marcina WREMBLA prowadzącego leśniczkówkę Emilianowo od 1934 do 1939 roku, a także przez cały okres okupacji, gdyż Niemcy nie byli w stanie obsadzić swoimi fachowcami zajętych polskich terenów. W takiej sytuacji Wrembel pozostał na swej leśniczówce, pracując jako leśniczy pod ścisłym niemieckim nadzorem. Fakt pozostania na leśniczówce rychło wykorzystał do zorganizowania jakby pierwszego ognia polskiego oporu przeciw Niemcom. Rozległy las, w którym czerwieniły się w prześwitach mury leśniczówki stanowił doskonałą zasłonę do tego rodzaju pracy konspiracyjnej. Toteż już jesienią 1939 roku zorganizował z ocalałej leśnej braci pierwsze gniazdo oporu, które nazwał „DARZBÓR”. Od tej pory na leśniczówce odbywały się tajne zebrania członków tej komórki, której podstawowym zadaniem było gromadzenie broni porzucanej w lasach przez wojsko. A następnie dokładne obserwowanie wszelkich strategicznych poczynąń Niemców w rejonie Bydgoszczy, Łęgnowa, Żółwina, Otorowa, Solca kujawskiego i innych miejscowości. Jednak już w 1940 roku komórka „Darzbór” otrzymała kryptonim „Zagajnik”, gdyż WREMBLOWCY w tym czasie zdołali nawiązać kontakt z kierownictwem organizującej się na Pomorzu i Kujawach Zachodnich ZWZ AK. A zatem od 1940 roku leśniczków-

ka EMILIANOWO, kierowana przez Franciszka Marcina Wrembla, pseudonim „Marcin”, „Józef” była pierwszą komórką Armii Krajowej w podsoleckich lasach. Wnet też do „Zagajnika” wpisał się ks. proboszcz Franciszek Hanelt z Solca Kujawskiego, który od tej pory na swej plebanii także organizował tajne spotkania żołnierzy AK z ognia „Zagajnik”. Na tych tajnych zebraniach, które odbywały się często w porach nocnych zawsze był obecny dowódca „Zagajnika”. Do Solca najczęściej jeździł z Emilianowa rowerem, gdyż po drodze mógł prowadzić obserwację różnych przedsięwzięć Niemców w podsoleckich borach. A przecież w tym czasie Niemcy zaczęli w szybkim tempie budowanie różnych obiektów strategicznych właśnie w lasach, gdyż lasy stanowiły doskonałą zasłonę takich obiektów. Toteż obok Emilianowa, w tamtej leśnej gestwinie ciągnęła się do Łęgnowa niemiecki przemysł zbrojeniowy rozpoczął budowę fabryki materiałów wybuchowych i amunicji. W obszarze leśnym pod Żółwinem i Wypaleniskami Niemcy budowali obiekty, w których prowadzono doświadczenia z bronią ciężką, a dokładnie z artylerią, a później z raketami. Doświadczalne pociski z tej placówki padały na terenie zlikwidowanej wioski Kabat. Placówka AK „Zagajnik” o tych wszystkich obiektach niemieckich zbierała dane i przekazywała przez swoich łączników do dowództwa AK „Pomorze”. Akowcy z „Zagajnika” nawiązali łączność z Polakami zatrudnionymi przy budowie zakładów zbrojeniowych i tam zawiązali swą siatkę wywiadowczo-dywersyjną. WREMBLOWSCY dokładnie badali zawartość wagonów kolejowych na stacji Emilianowo, która to stacja była ważnym węzłem transportu kolejowego tych zakładów zbrojeniowych. Kiedy fabryka ruszyła całą parą, akowcy wzmoczyli penetrację wagonów wchodzących i wychodzących z fabryki. Gdy się okazało, że fabryka produkuje materiały wybuchowe, kruszące i inicjujące, rozpoczęto sabotaż w zakładzie i na węźle emilianowskim, dziurawiąc cysterny z półproduktami do produkcji tych materiałów jak: toluen, benzen, gliceryna itp. Do cystern z tymi produktami wrzucano lub wlewano takie materiały stałe i płyny, które niszczyły wartość technologiczną przewożonych produktów do zakładu i z zakładu. W grunt między Emilianowem a Łęgnowem wsiąknęło w tym czasie tysiące litrów różnych cennych chemicznych płynów. O dywersyjnej i wywiadowczej pracy akowców spod soleckich lasów można by jeszcze długo pisać. Dowódca placówki „Zagajnik” już śp. Franciszek Marcin Wrembel postawił wszystko na jednej karcie w walce o wolną Polskę. W prace swego „Zagajnika” wciągnął swoją żonę Helenę, pseudonim „Marta”. „Marta” prowadziła nasłuch radiowy, była też łączniczką z dowództwem AK w Bydgoszczy, opiekowała się ukrywanyymi na leśniczówce jeńcami angielskimi, którym czasami udało się zbiec z obozu w Łęgnowie. W prace konspiracyjne AK wciągnięty był także 13-letni Heniu Wrembel, pseudonim „Kukułka”. Ten najmłodszy żołnierz AK placówki „Zagajnik” pełnił bardzo odpowiedzialną rolę

jako łącznik z poszczególnymi komórkami AK usytuowanymi w Bydgoszczy i w rejonie południowym Puszczy Bydgoskiej. Mieszkańcy wioski Łaszyn leżącej w pobliżu Emilianowa trochę podejrzewali rodzinę Wremblów o pracę konspiracyjną. Osobiście pamiętam np. mogiłę żołnierza polskiego, który padł w potyczce z tzw. dywersantami niemieckimi z Bydgoszczy, którzy atakowali polskie jednostki wojskowe ciągnące ku Warszawie. Mogiła tego żołnierza polskiego znajdowała się przy krzyżówce leśnych dróg niedaleko tej leśniczówki. Miejscowi Niemcy bardzo często niszczyli tę mogiłę, ale wnet jakaś polska niewidzialna ręka miała odwagę na nowo usypywać te mogiłę, wstawiać na nią brzozywy krzyż, a nawet posadzić kwiaty i podlewać wodą, by żyły. Taki wyczyn był wyczynem bohaterskim! Ale ludzie domyślali się, że ta polska niewidzialna ręka jest w leśniczówce. Nawet ktoś raz widział o wieczornej porze córeczkę państwa Wremblów podlewającą kwiaty na zakazanej mogiłę.

Franciszek Wrembel kierował „Zagajnikiem” aż do 1948 roku.

W dniu 17 listopada 1945 roku został aresztowany przez UB i osadzony w ubeckim więzieniu w Gdańsku. W tym czasie placówką dowodził leśniczy akowiec i zastępca Wrembla-Władysław Piechuta, pseudonim „Borsuk”. Piechuta prowadził leśniczkówkę w Prądocieniu. W czasie aresztowania Wrembla ubiści rozpuścili plotki, że Wrembel staje przed sądem za pobicie ludzi, którzy zbierali w lesie grzyby i jagody, że Wrembel w czasie okupacji współpracował z Niemcami, gdyż jego żona jest z pochodzenia Niemką. Muszę z przykrością stwierdzić, że wielu przeciwnych ludzi wierzyło w te ubeckie bajdy. Po roku więzienia, na mocy amnestii dowódca placówki AK „Zagajnik” wrócił 7.06.1946 roku, nie rezygnując z dalszego dowodzenia tą komórką AK, która rozwiązała się dopiero w 1948 roku. W ostatnim czasie doszły mnie wieści, że budynek LEŚNICZÓWKI EMILIANO-WO już nie istnieje. Myślę jednak, że leśnicy nie zapomną o swym koleźce i zarazem wielkim Polaku Franciszku Marcinie Wremblu, który okupantom swej Ojczyzny miał odwagę powiedzieć STOP!!! Dla upamiętnienia tamtych wydarzeń proponuję, by na miejscu, gdzie stała ta historyczna leśniczówka został postawiony chociaż skromny kamień z wyrytym na nim napisem, że w tym miejscu w latach okupacji hitlerowskiej powstała placówka ZWZ AK zawiązana przez leśniczego F. M. Wrembla.

Dodam jeszcze, że znałem p. F. Wrembla jako chłopiec, a później osoba dorosła. Pan Wrembel zawsze był człowiekiem przyjaznym dla ludzi. Nawet raz brałem udział z młodzieżą szkolną w sadzeniu drzewek na kulturze w Prądocieniu, wtedy też krótko mogłem porozmawiać z tym miłym leśniczym, który znał dobrze mych rodziców, gdyż bywało, że mój ojciec pracował jako robotnik leśny u p. Wrembla.

Do opracowania artykułu korzystałem z materiałów historycznych opracowanych przez „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” w Toruniu. I tak: Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1947, część I i IV, wyd. w 1994 r. oraz własnych przeżyć.



Prof. dr hab. Henryk Z. Wrembel
Slupsk, Instytut Fizyki WSP

Szanowna Pani!

Chciałbym nawiązać do publikacji p. Władysława Kubickiego pt. „I W PODSOLECKICH LASACH BYŁA ARMIA KRAJOWA” zamieszczonej na łamach „Soleckiego Peryskopu”, nr 9 (95) s. 6, wrzesień 1999, przedstawiającej okupacyjne działania moich Rodziców, Heleny i Franciszka Wremblów.

Otóż byłbym bardzo wdzięczny za adres p. Władysława Kubickiego. Niewykluczone, że Jego Ojciec współdziałał z innymi mieszkańcami Łązyna (byłej wsi w pobliżu naszej leśniczówki), z placówką AK w Emilianowie kierowaną przez mego Ojca, który w 1991 r. za działalność konspiracyjną został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Przy okazji przesyłam również jako pewną ciekawostkę kopię „ausweisów” Rodziców z wpisanym obywatelstwem polskim (Reichsangehörigkeit Polen). A więc określającym w 1941 roku ich przynależność do kraju, który wg oficjalnej propagandy nazistowskiej nie istniał! A był to wszak czas pozornie ponurej bezadzielnosci, w którym Niemcy odnosili największe swe sukcesy wojenne i rozprzierała ich bardziej niż zwykle przyrodzona im buta.

W „podsoleckich lasach”, a i w samym Solcu, działo się w czasie niemieckiej i sowieckiej okupacji sporo ciekawych, mało znanych wydarzeń. Ukrywali się ludzie, przemykały się oddziały partyzanckie. Z drugiej strony - odbywały się wielkie obławy organizowane przez „Jagdkommando”, Wehrmacht, zmilitaryzowane oddziały żandarmerii. Zdarzały się na wielką skalę rabunki w wykonaniu watah maruderów armii sowieckiej. Przy tym wszystkim przez prawie dziesięć lat funkcjonowała placówka AK w Emilianowie.

Swoje uwagi chciałbym ograniczyć do stosunkowo mało znanych faktów przede wszystkim związanych z aresztowaniem w listopadzie 1945 roku mego Ojca. Cieszyłbym się, gdyby zechcieli je Państwo zamieścić na łamach swego interesującego miesięcznika.

Z pozowaniem
H. Wrembel

„I W PODSOLECKICH LASACH BYŁA ARMIA KRAJOWA - II”

Pragnąłem uzupełnić nieco tak tytułowaną, wrześnieową publikację p. Władysława Kubickiego (stad ta „II”). Tak jak to pisze autor artykułu Ojca mego, Franciszka Wrembla, leśniczego w leśnictwie Emilianowo, aresztowano w nocy 17 listopada 1945 roku. Dokonał tego trzej pracownicy gdańskiego WUBP (dwóch oficerów i starszy sierżant) w obstawie plutonu KBW, który otaczał leśniczówkę. Najwidoczniej spodziewano się zbrojnego oporu. Mnie czekał ten sam los, bo sierżant wpadł po mnie do mojego pokoju. Mieszkał tam jednak wówczas praktykant leśny, gdyż ja przebywałem w Bydgoszczy w szkole.

O aresztowaniu Ojca zawiadomiła mnie rano Matka, niezmiernie dzielna osoba (zmarła 30 sierpnia 1997 roku). Z kolei ja powiadomiłem o tym natychmiast kilka zainteresowanych osób w mieście. Niestety, część aresztowano w najbliższych dniach. Niektóre osoby zdołały się jednak ukryć.

Wieczorem udałem się do domu, by usunąć broń, której sporo tam zmagazynowano, częściowo od 1939. Na szczęście aresztujący Ojca czynili to w dużym pośpiechu i nie przeprowadzili rewizji. Tymczasem w samym mieszkaniu znajdowało się kilka sztuk broni, łatwej do wykrycia. Z Matką umówiliśmy się w jakiś sposób mnie ostrzeże na wypadek ubeckiego „kotła” - nie zorganizowano go jednak, zapewne dlatego, że aresztowania dokonali gdańscy, a nie bydgoski WUBP. W godzinach nocnych i wczesnym rankiem z 17 na 18 listopada 1945 r. usunąłem z mieszkania i obejścia cały arsenał. Po północy udało się część owej broni odszukać i przekazać do muzeum POW w Bydgoszczy. Następnie schroniłem się na kilka tygodni u rodziny w Wielkopolsce.

Aresztowanie Ojca zakończył początkowo z działaniem oddziału partyzanckiego kpt. Bruskiego ps. „Grab” ugrupowania AK „Świerki II” na terenie Puszczy Bydgoskiej wiosną 1945. Jest to mało znany epizod z końca wojny. Przekazę więc o nim nieco szczegółów.

Oddziałów stanowili w większości żołnierze zgrupowania AK „Świerki”, działającego pod dowództwem „Grab” w czasie okupacji niemieckiej w Borach Tucholskich. Było to wówczas największe zgrupowanie partyzanckie w tamtym rejonie. Składało się z oddziału kadrowego i 6 pododdziałów szturmowych rozlokowanych w okolicach miejscowości Lipinki. Liczyło ponad 150 partyzantów znakomicie wyszkolonych i świetnie przygotowanych do działań zbrojnych. Zgrupowanie to miało na swym koncie szereg spektakularnych, pomyślnie zakończonych akcji. Kadrę dowódczą stanowili w większości przedwojenni oficerowie i podoficerowie zawodowi WP. W 1994 r. toczyło zaciepne walki z przeważającymi siłami Jagdkommando (wyspecjalizowane, kawalerskie oddziały do walki z partyzantami) i Wehrmachtu - dysponującymi siłami łącznie od 3 do 5 tysięcy żołnierzy, wspieranymi doraźnie oddziałami SS, zmilitaryzowanej żandarmerii, policji i innych formacji. Szczególnie ciężkie boje miały miejsce zimą 1944/45. Wynikiem tego były duże straty w ludziach. W sumie poległo około 70 partyzantów i chociaż straty po stronie niemieckiej były wielokrotnie większe, to w przeciwieństwie do „Świerków”, dysponowali oni praktycznie nieograniczonymi możliwościami uzupełniania swych sił.

W połowie stycznia 1945 roku resztki zgrupowania „Świerków” - zaledwie kilkudziesięciu partyzantów - przebyły się w okolicy Bydgoszczy (do placówki AK w Maksymilianowie), a po zajęciu jej przez wojska sowieckie ujawniły przed ich dowództwem. Włączono ich do służb wartowniczych obozu dla jeńców wojennych w pobliskich Żmnych Wodach, bardzo silnie infiltrowanych przez ubowskie szumowiny. W połowie lutego 1945 roku NKWD aresztowało „Grab” i kilku jego współpracowników. Po przesłuchaniach zwolniono ich co prawda do pełnienia w dalszym ciągu tej służby. Już jednak w marcu zaczęły się intensywne prowokacje ze strony UBP (na początku tego miesiąca aresztowano i zamordowano w kałowni UBP przy ul. Markwarta w Bydgoszczy szefa łączności bydgoskiego okręgu AK Leszka Białego, ps. „Jakub”). Wiadomość o mających nastąpić aresztowaniach członków byłego zgrupowania „Świerki” skłoniła część z nich do ucieczki „na Zachód”, a kilkudziesięciu utworzyło ów oddział partyzancki działający na terenie Puszczy Bydgoskiej.

Punktem zbornym oddziału była leśniczówka Emilianowo. Rozlokował się w rejonie Leszyc - Kabatu. W czasie swej działalności utrzymywał jednak z nami stałą łączność, a tereny leśnictwa były jego rejonem koncentracji, ośrodkiem przerzutowym, punktem zaopatrzenia i łączności z Komendą Okręgu w Bydgoszczy. Poprzez naszą leśniczówkę ewakuowała się też część jego członków po spacyfikowaniu go przez NKWD w połowie maja 1945 roku.

Powróć jednak do sprawy aresztowania Ojca. Przez kilka tygodni brak był jakiegokolwiek wiadomości o nim i innych osobach z kręgów akowskich aresztowanych w tym samym czasie. W okresie tym Matka była wielokrotnie nagabywana przez bydgoskich ubowców o lapówkę, dzięki której miało nastąpić zwolnienie. Ojca przetrzymywano jakoby w areszcie śledczym bydgoskiego WUBP, chociaż był - jak się wnet okazało - w areszcie WUBP w Gdańsku. Okoliczna ludność, z Łązyna, Brzozy, Przylęk, Dobromierza, Prądcina, Wypalenisk, wystosowała w tym czasie szereg petycji (w sumie kilkadziesiąt podpisów) do „Obywatela Pana Komendanta Urzędu Bezpieczeństwa w Bydgoszczy” o zwolnienie Ojca. Mam kopie niektórych z tych wrzuszających dokumentów. Na próżno, trwało pełne milczenie, ot „kamień w wodę”. Na szczęście funkcjonowały jeszcze w tym czasie sprawne struktury AK, w szczególności służby wywiadowcze. Na przykład podziemie akowskie zapewniło rodzinom aresztowanych pomoc materialną, a w późniejszym okresie zagwarantowało aresztowanym pomoc znanych adwokatów, którzy podjęli się tego ryzykownego zadania nota bene najzupełniej „społecznie”. Toteż pod koniec 1945 roku napłynęły pierwsze „grypsy” - od Ojca i innych aresztowanych.

Okazało się wówczas, że aresztowanie mego Ojca nastąpiło w związku z „rozpracowaniem” przez gdański WUBP sztabu KO AK Pomorze z czasów II wojny światowej i okresu powojennego. Ojciec mój, niezależnie od kierowania placówką AK w Emilianowie, był organizatorem obozu bydgoskiego AK i z tego tytułu miał liczne kontakty zarówno z inspektorem AK w Bydgoszczy, jak i ze sztabem KO AK Pomorze. W dwóch latach (17.08-15.09.1945 r. i 16.11-24.11.1945 r.) aresztowano łącznie 37 osób - prawie cały skład owego sztabu (w załączeniu lista aresztowanych). Każdemu postawiono absurdalny zarzut: *W czasie wojny i po wojnie brał czynny*

udział w nielegalnym związku mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego - pod nazwą „Armia Krajowa”, który to czyn stanowił przestępstwo przewidziane w art. 1 Dekretu o ochronie państwa. Niektórym dodano jeszcze i „art. 187 KK”.

Akt oskarżenia sporządził 11.02.1946 roku „oficer śledczy” WUBP w Gdańsku Zbigniew Śliwicki i skierował do Sądu Wojskowego Okręgu Pomorskiego z siedzibą w Koszalinie. W dniu 7 czerwca 1946 roku pod przewodnictwem ppl. Piotra Parzenieckiego, sędziego mjr. Adama Gajewskiego, ławnika por. Jana Huberta, protokolanta por. Henryka Kugacza i oskarżyciela por. (?) Mazurkiewicza odbył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Gdańsku „Proces 37” - jak się go niekiedy nazywa. Zapewne ewenementem bez precedensu w owych czasach było odwołanie przez prokuratora oskarżenia! Skutkiem tego sąd uwolnił oskarżonych od winy. W wyniku tego, a nie amnestii, jak to zostało „poprawione” przez redakcję Słownika Konspiracji Pomorskiej, sąd zarządził zwolnienie oskarżonych na sal rozpraw. Następnego ranka, w dniu moich urodzin, witałem Ojca w „naszym lesie”, w drodze do domu. Otrzymałem najpiękniejszy prezent urodzinowy, jaki mi był kiedykolwiek dany.

Sądzę, że był to jedyny w tamtych latach proces o takim zakończeniu. Gdyby odbył się później, „poleciałyby liczne głowy”, a inni zostaliby skazani na wieloletnie więzienie. Przykładem tego są kpt. Bruski i ppor. Smoleński (jeden z oficerów owego partyzanckiego oddziału „Świerki II”) sążeni później i zamordowani „z wyroku sądownego”, a właściciel ze zmiany wyroku z wieloletniego więzienia na karę śmierci przez tow. Bieruta, do którego za namową obrońców zwrócili się o akt łaski... Znamienne było i to, że NKWD - w całkowitej pogardzie dla służalczej organizacji, jaką był UBP - nie przekazała temuż informacji o zlikwidowanym przez siebie oddziale Bruskiego. Był to niezmiernie pomyślny zbieg okoliczności. W przeciwnym bowiem razie „oficer śledczy WUBP” wysmarzyłby całkiem inny akt oskarżenia, a „Proces 37” zakończyłby się zupełnie innym wyrokiem.

Niestety, nie skończyła się na tym gehenna, jaką przeżywał Ojciec. Do 1956 roku był szkanywany na każdym kroku. Trochę na ten temat było mi już wcześniej wiadomo. Jednak pełne szczegóły poznałem, gdy porządkowałem dokumenty rodzinne po jego śmierci, która nastąpiła 7 czerwca 1972 roku. Przez prawie 10 lat zawierano z Nim zaledwie 3-miesięczne „kontrakty” (przed wojną był mianowanym, dobrze notowanym i stosunkowo wysoko zaszczerowanym leśniczym państwowym). Nie awansował, a w 1955 roku pozbawiono Go pracy i wyrzucono z „naszej” umiłowanej leśniczówki. Dopiero po 1956 r. Jego sytuacja zmieniła się radykalnie - zresztą głównie dzięki ówczesnemu nadleśniczemu w Nowej Wsi Wielkiej p. mgr. inż. Mieczysławowi Wysięńskiemu, który przywrócił Go do pracy i umiał uszanować Jego fachową wiedzę, umiejętności i osiągnięcia. Ostatecznie Ojciec przepracował w lasach 50 lat, a Jego jubileusz obchodzono w 1970 roku w ówczesnej Dyrekcji Okręgów Lasów Państwowych w Toruniu - co również było zasługą p. Wysięńskiego.

Działalność konspiracyjna naszej rodziny rzutowała negatywnie - aż do ostatnich czasów - również na moje losy. Także i moje życie zostało pogmatwane przez jakieś „kabalistyczne siły”, które gdzie mogły wikłały mi je. Ale to jest już inna historia.

Nie ma już leśniczówki Emilianowo. W 1939 roku w czasie 'oczyszczonych przez 62 pp. w ciągu dwóch dni walk obronnych na rubieżu Otorowo. Żółwin, Kobylebiota, Prośnianka, Stryszek, Przylęki mieściło się w niej dowództwo batalionu. Niemal od początku wojny aż do końca 1948 roku działała tu nasza placówka ZWZ-AK. Niestety, w 1997 r. zburzono ją (prawdopodobnie potrzebna była komuś cegła...), chociaż zaledwie kilka lat wcześniej wykonano we wszystkich jej zabudowaniach kapitalny remont. Podobno zmieniła się koncepcja gospodarowania i ochrony lasami. Wcześniej już nazwę „Emilianowo” nadano dawnym Kobylimblotom - nie wiadomo właściwie dlaczego? Nie ma już Dużego i Małego Łązyna, Prośnianki, Wypalenisk, Żółwina. W szczytowej postaci pozostały Przylęki. Prądcin. Dobromierz. Prawie nie ma już pełnych odwagi, bohaterstwa, skłonnych do nieograniczonego wiecej poświęceń ludzi z „tamtych lat” - chociaż może dałby ktoś jeszcze znak życia?

Nie ma też już moich wspamiętałych Rodziców...

Pozostała jedynie garść niktých ułotnych, wspomnień, trochę omszałych brzożowych krzyży, płyt grobowych i kamieni z zarastającymi mchem wyrzytymi na nich nazwiskami bohaterów owych czasów.

1) Listę aresztowanych i oskarżonych w „Procesie 37” podamy w styczniowym numerze - redakcja.

Szanowna Redakcjo!

Czasami w TV Solec i „Wiadomościach z Ratusza” widać, że w naszym mieście jest Towarzystwo Miłośników Solca Kujawskiego. Ciekawa sprawa co to Towarzystwo robi dla Solca, kogo miłuje, skąd czerpie finanse i na co je przeznacza. Przypominam, że jest to instytucja figurantów i nic więcej.

Wiele mówią o Zarządzie Miasta, na Radzie Miasta i w „Soleckim Peryskopie” o utworzeniu potrzebnej społecznie placówki - muzeum Solca. Bynajmniej nie lokalizacja, były deklaracje i na tym koniec. Przypuszczam, że przed wyborem nowych władz sprawa ponownie będzie głośna.

Niedawno była okazja do wykorzystania przez Towarzystwo Miłośników Solca aby się czymś konkretnym wykazać. Przy ul. 23 Stycznia jest niewielki obiekt, po byłej siedzibie rejonu Energetycznego, idealnie nadający się na taki cel jakim jest muzeum. Późny Zarząd Miasta, tak hojnie wspierany przez Polskie Radio - sprzedał pomieszczenia bez przetargu. Dla bonzów sprawa muzeum nie jest ważna, a pewien jestem, że dla społeczeństwa, głównie dla młodzieży, dla potomnych to jest sprawa ważna! Towarzystwu Miłośników Solca tę garść uwag dedykuję.

Nieznany Miłośnik Solca

Mwaga!

Wydrukowany artykuł w „Soleckim Pensyjonie”
umieszczono w tekście Henryka Wremble, „2.11”
insp. Budy; sprostowań w tekście dokonano
tam p. prof. E. Zawacka.

10

Oskarżenia w „Procesie 37”

przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Gdańsku

Gdańsk, 7 czerwca 1946 r.

Kolejność nazwisk oskarżonych podana jest w takiej kolejności w jakiej występują w akcie oskarżenia. Dane o osobach z aktu oskarżenia umieściłem w nawiasie zachowując w miarę oryginalny styl „oficera śledczego” WUBP w Gdańsku Zbigniewa Śliwickiego.

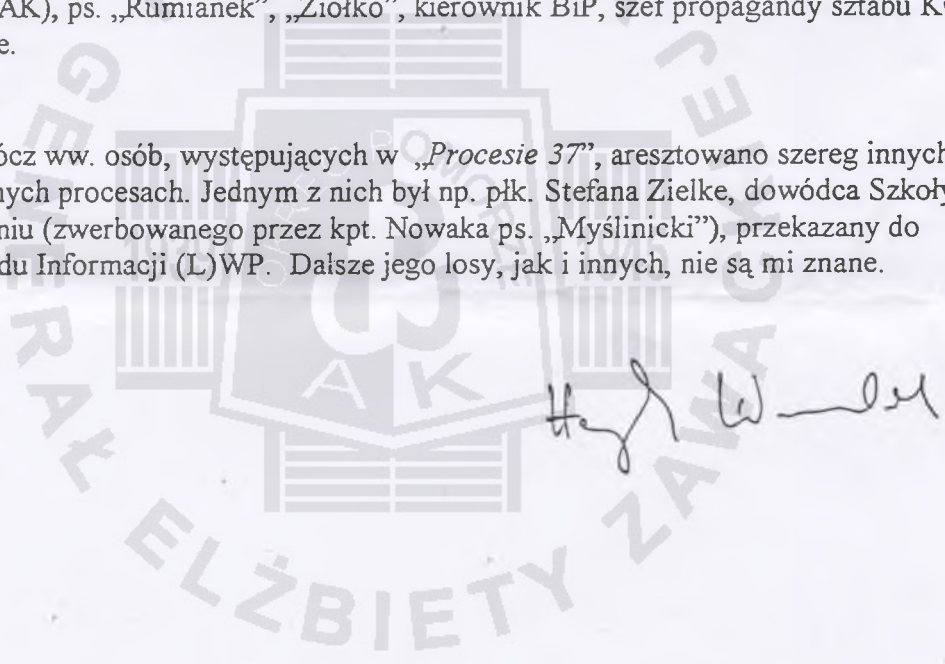
Częściowo udało mi się je uzupełnić np. o pseudonimy - odbiegające często o tych w akcie oskarżenia - pełnione funkcje w organizacji itp. z innych źródeł. Niektóre osoby używały fałszywych dokumentów. W tych wypadkach gdy przybrane nazwiska znane były „oficerowi śledczemu” podałem je również w nawiasie.

1. Jan Pałubicki s. Augustyna („Jan Borowy”, z zawodu oficer, w wojsku służył 1914-1932, komendant okręgu bydgoskiego AK, a następnie okręgu gdańskiego AK), płk WP, ps. „Jerzy Gradowski”, „Jan Borowy”, „Janusz”, „Piorun”, komendant KO AK Pomorze. W połowie lipca 1945 r. okręg Pomorze podzielono na okręg bydgoski - jego komendantem został mjr J. Chyliński i okręg gdański, którego komendantem został płk Pałubicki. Działy one w ramach Delegatury Sił Zbrojnych.
2. Józef Chyliński s. Antoniego („Józef Rumiński”, z zajęcia oficer zawod., w wojsku służył 1924-1939, komendant okręgu bydgoskiego AK), mjr WP, ps. „Bolesław”, „Piotr”, „Wi-cher”, szef sztabu KO AK Pomorze, od połowy lipca 1945 r. komendant okręgu bydgoskiego.
3. Jan Kazimierz Paszotta s. Józefa (z zajęcia oficer zawod., w wojsku służył 1918-1939, zajmował się wywiadem dla AK), mjr WP, ps. „Józef”.
4. Hieronim Chałamoński s. Adolfa (ps. „Kaszubski”, z zajęcia oficer zawod., w wojsku służył 1926-1939, szef II wydziału sztabu okręgu gdańskiego AK), mjr WP, ps. „Kaszuba”.
5. Józef Andrzejewski s. Aleksandra (ps. „Arka”, z zajęcia oficer zawod., w wojsku służył 1935-1939, pełnił funkcję „skrzynki pocztowej” gdańskiego okręgu AK), kpt. WP, ps. (?).
6. Ludwik Pobereczko s. Jana (z zajęcia technik gorzelniany, nabył dla celów organizacyjnych za wódkę i spirytus 5 pistoletów i 2 automaty),
7. Stanisława Petecki s. Jana (z zajęcia naczelnik poczty, służba wojskowa 1920-1921, przechowywał w biurku swego gabinetu na poczcie Nr. 1 w Gdyni 2 pistolety),
8. Stanisław Danecki s. Franciszka (z zawodu inżynier, służba wojskowa 1919-1920, na polecenie organizacji AK przyjmował do pracy jej członków celem ukrycia i zakonspirowania),
9. Jan Śmigiel s. Andrzeja (z zajęcia ogrodnik, służba wojskowa 1930-1932, pełnił funkcję pomocnika „skrzynki pocztowej” okręgu gdańskiego AK),

- 8 11
10. Jadwiga Darucka c. Waleriana (z zajęcia biuralistka, sekretarka osobista płk. Pałubickiego komendanta okręgu gdańskiego AK),
 11. Halina Zielińska c. Franciszka (z zawodu buchalterka, łączniczka u kpt. Miedzianowskiego),
 12. Jadwiga Zielińska c. Franciszka (z zawodu biuralistka, łączniczka u kpt. Miedzianowskiego),
 13. Teresa Ruxówna c. Jana (z zawodu biuralistka, osobista kasjerka mjr. Chylińskiego Józefa, komendanta AK okręgu bydgoskiego), ps. „Włada”, „Ania”, sekretarka i kurierka szefa sztabu KO AK Pomorze,
 14. Władysława Tojza c. Franciszka (bez zajęcia, pełniła funkcję „skrzynki pocztowej” i utrzymywała konspiracyjne mieszkanie dla członków sztabu okr. bydgoskiego AK), ps. „Teresa”, „skrzynka pocztowa” sztabu KO AK Pomorze,
 15. Helena Szajkowska c. Waleriana (z zawodu buchalterka, brała czynny udział w nielegalnym związku pod nazwą „Wojskowa Służba Kobiet”, zajmowała stanowisko komendantki podokręgu „Jary”) - ps. „Tekla”, referentka WSK Insp. AK Bydgoszcz,
 16. Wiktor Lehman s. Józefa (z zawodu dzielnicowy MO II komisariat w Bydgoszczy, kapral 61 pp., służba wojskowa 1931-1934, dostał różne papiery dla celów organizacyjnych od „Oracza” i opatrzył je stemplami urzędowymi w Wydziale Paszportowym w Bydgoszczy),
 17. Tomasz Kędziński s. Antoniego (z zawodu st., sierżant zawodowy 62 pp., służba w wojsku 1919-1939, zajmował stanowisko oficera broni w wydziale II okręgu bydgoskiego AK) - ps. „Tadeusz”, oficer broni i amunicji sztabu KO AK Pomorze,
 18. Maksymilian Szablewski s. Józefa (z zajęcia wywiadowca MO., plut. 62 pp., służba wojskowa 1927-1930, jako pracownik MO dostarczał wiadomości i informacji z dziedziny pracy MO dla wrogiej organizacji AK),
 19. Jan Gościniak s. Wojciecha (...), kapral, służba w wojsku 1919-1921, był członkiem AK okręgu bydgoskiego),
 20. Walenty Biernat s. Jakuba (z zawodu podoficer zawodowy, służba wojskowa 1914-1939, zastępca dowódcy garnizonu bydgoskiego w okręgu bydgoskim AK),
 21. Franciszek Majchrzak s. Jakuba (z zajęcia urzędnik starostwa, sierżant zawodowy 62 pp., służba wojskowa 1918-1939, dowódca kompanii w Szubinie w okręgu bydgoskim AK),
 22. Zygmunt Watorowski s. Jana (z zajęcia kupiec, plutonowy 62 pp., wyrabiał fałszywe papiery i zaświadczenia dla członków AK okręgu bydgoskiego),
 23. Czesław Janowski s. Wojciecha (z zajęcia komendant SOK, sierżant zawodowy piech. służba wojskowa 1919-1939, był członkiem okręgu bydgoskiego AK),
 24. Aleksander Ostrowski s. Władysława (z zawodu rolnik, kpt. 4 Bat. Broni Panc., był członkiem okręgu bydgoskiego AK),
 25. Władysław Lawański s. Walentego (z zajęcia kierownik II komisariatu MO w Bydgoszczy, st. sierżant zawodowy, służba wojskowa 1926-1939, był członkiem AK okręgu bydgoskiego),
 26. Stanisław Szlaps s. Marcina (z zajęcia biuralista, służba wojskowa 1916-1920, był członkiem okręgu bydgoskiego AK),
 27. Stanisław Wojtanowski s. Jana („Stanisław Nowak”, z zajęcia nauczyciel, ppor. rezerwy 62 pp. służba wojskowa 1934-1935, kierownik powiatu Włocławek w okręgu bydgoskim AK),
 28. Melania Wojtanowska c. Jana („Melania Nowak”, z zajęcia urzędniczka, była łączniczką okręgu bydgoskiego AK),
 29. Edwin Mikołaj Szeller s. Bronisława (ps. „Fordon”, z zajęcia szofer, służba w wojsku 1939-1943 w Anglii, Francji, Szk. Podchor. Intelig. Service, szef komunikacji w okręgu bydgoskim AK),

- 30. Irena Szeller c. Ludwika (ps. „Marta”, „Zofia Zakrzewska”, z zajęcia gospodyni domowa, wykształcenie średnie, łączniczka okręgu bydgoskiego AK),
- 31. Jan Bartel s. Kazimierza (z zajęcia kupiec, łącznik okręgu bydgoskiego AK),
- 32. Kazimiera Bartel c. Kazimierza (z zajęcia kupiec, wykształcenie średnie, sekretarka „Piotra” komendanta okręgu bydgoskiego AK), ps. „Jadwiga”, łączniczka i kurierka sztabu KO AK Pomorze, „Piotra”- tj. mjr. Chylińskiego,
- 33. Kazimierz Stojewski s. Józefa (z zajęcia bankowiec, wykształcenie średnie, por. rezerwy 15 p. art., pełnił funkcję „skrzynki pocztowej” okręgu bydgoskiego AK),
- 34. Zofia Stojewska c. Antoniego (z zajęcia sekretarka, pełniła funkcję „skrzynki pocztowej” okręgu bydgoskiego AK),
- 35. Franciszek Wrembel s. Marcina (z zajęcia leśniczy, służba w wojsku 1926-1928, członek okręgu bydgoskiego AK), ps. „Marcin”, „Józef”, komendant placówki AK w Emilianowie, organizator Bydgoskiego Obwodu AK,
- 36. Paweł Płaczkowski s. Pawła (z zajęcia dyrektor KKO w Sępólnie, ppor 12 p. ułanów podolskich, służba w wojsku 1925-1927, pełnił funkcję inspektora powiatu Sępólno w okr. bydgoskim AK), ps. (?), w czasie okupacji niemieckiej organizator szturmowego baonu harcerskiego na terenie Bydgoszczy, planowany na jego dowódcę.
- 37. dr Marian Górski s. Feliksa (z zajęcia lekarz, kierownik wydziału propagandy okręgu gdańskiego AK), ps. „Rumianek”, „Ziółko”, kierownik BiP, szef propagandy sztabu KO AK Pomorze.

Komentarz. Oprócz ww. osób, występujących w „Procesie 37”, aresztowano szereg innych, sądzonych na innych procesach. Jednym z nich był np. płk. Stefana Zielke, dowódca Szkoły Artylerii w Toruniu (zwerbowanego przez kpt. Nowaka ps. „Myślinicki”), przekazany do Głównego Zarządu Informacji (L)WP. Dalsze jego losy, jak i innych, nie są mi znane.



Po 46 latach

Ranikiem 28 sierpnia br. dwa pociągi wojskowe i jeden cywilny zajeżdżają na podwórze białej leśniczówki Emilianowo, usytuowanej w pobliżu linii kolejowej Bydgoszcz — Inowrocław. Solidny dom z czerwonej cegły, stodoła i obora kryte eternitem, otoczone ze wszystkich stron lasem, zleją pustką. Henryk Zbigniew Wrembel oraz towarzyszący mu byli żołnierze AK nie kryją swego zdumienia.

„OAZA” SPOKOJU

Rodzina Wremblów mieszkała tu w latach 1934—1955. Senior rodu — Franciszek — jako człowiek wykształcony i dobry gospodarz podległych mu lasów, cieszył się powszechnym szacunkiem miejscowych. Na kilka miesięcy przed wybuchem wojny, jak większość mężczyzn jego profesji, ukończył Przesposobienie Wojskowe Leśników przygotowujące ich do pracy w konspiracji.

Po wrześniowej zawierusze, która zmusza Wremblów do opuszczenia rodzinnych stron (w leśniczówce stacjonował sztab batalionu 62 pp) wracają do opuszczonego, rozgrabionego domu. Niemcy zatrudniają fachowców w swej administracji na niższych stanowiskach. Stwarza to szansę w miarę bezpiecznego przetrwania okupacji, która od pierwszych dni rodzi opór i konspirację. Dzięki dawnym kontaktom z Bydgoszczą i okolicznymi leśnikami Franciszek Wrembel ps. „Marcin”, „Józef” staje się jednym ze współorganizatorów podziemia. Z czasem włącza do konspiracji żonę Helenę ps. „Marta”, która prowadzi nasłuch radiowy i tajne nauczanie oraz wychowuje syna. W 1943 r. trzynastoletni Henryk Wrembel, pełniący już wcześniej funkcje łącznika, zostaje zaprzysiężony. Przyjmuje pseudonim „Kukulka”, „Wilga”.

— Na naszym terenie — wspomina po latach — nie było większych oddziałów partyzanckich ani aktów dywersji. Konspiracja polegała na ratowaniu ludzi i pomocy udzielanej jeńcom wojennym. Pamiętam, że przechowywaliśmy u siebie m. in. zbiegłych lotników angielskich oraz radzieckich partyzantów. Na pobliskiej stacji Bydgoszcz-Emilianowo działała prężna siatka zwana „Ekspedycja”, która uprawiała sabotaż polegający na przetrzymywaniu wagonów oraz blokowaniu transportów wojskowych. Ważnym natomiast za-

daniem, z uwagi na bliskość zakładów zbrojeniowych i potężnych magazynów amunicji, które powstały w lasach koło Stryzka na przełomie 1942-1943., był wywiad i kontakty z miastem, czyli Obwodem Bydgoskim AK „Oficyna”.

Ich „oaza” spokoju przez całą okupację tętniła podwójnym życiem. Bywały też momenty tragiczne. Oj-

„Kukulka”

wraca do lasu



ciec trzykrotnie cudem uszedł śmierci, bo Selbstschutz zagiął na niego parol. 17 listopada 1945 r., o czwartej rano, przyjechało po Franciszka Wrembla trzech oficerów UB, równoległe trwały aresztowania grupy płk. Jana Pałubickiego ps. „Janusz”, dowódcy Pomorskiego Okręgu AK. Po aresztowaniu ojca 15-letni wówczas „Kukulka” broń i amunicję przechowywaną na terenie leśniczówki zakopał w pobliskich zagajnikach.

CZESANIE LASU

Dzisiaj, po 46 latach, z inicjatywy pani Elżbiety Zawackiej z Pomorskiego Archiwum AK w Toruniu przystępujemy do szukania śladów minionej wojny, do odkopania tego, co syn leśniczego ukrył. Świadcami poszukiwań oraz potwierdzeniem autentyczności relacji Henryka Zbigniewa Wrembla, obecnie nauczyciela akademickiego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku, który jako fizyk specjalizuje się w spektroskopii atomowej, są byli żołnierze AK zrzeszeni w Pomorskim Kole Środowiskowym. Towarzyszą nam m. in.: Tomasz Kędzierski, oficer broni Pomorskiego Okręgu AK, który w 1943 r. przyjmował od „Kukułki” przysięgę. Czesław Włodarek, dowódca obrony szefa sztabu Pomorskiego Okręgu AK oraz Franciszek Małysek, przewodniczący Pomorskiego Koła Środowiskowego Żołnierzy AK w Bydgoszczy.

Bohater dnia czuje się na terenie byłej leśniczówki Emilianowo nadal jak u siebie. Pierwszym miejscem poszukiwań, w których główną rolę gra patrol rozminowania z 3 Warszawskiego Pułku Pontonowego z Włocławka, jest stodoła. Przy ścianie bocznej, pod środkowym murowanym filarem winien się znajdować najcenniejszy łup. Pięć skrzynek polskiej, chromowej amunicji z 1939 r. Zakopał ją tuż przy fundamencie, na głębokości ok. pół metra. Wykrywacz głębinowy, którym można odnaleźć gwóźdź ukryty na 4–5 metrach jednak nie reaguje. Po wykopaniu dołu również. Chyba ktoś nas uprzedził...

Pan Wrembel prowadzi z kolei na miejsce bunkra-ziemianki, który służył do przechowywania ludzi. Po aresztowaniu ojca ukrył w nim broń, amunicję i granaty. Bunkier przed pół wiekiem, choć oddalony od domu zaledwie o 50 m, był zasłonięty młodnikiem. Z czasem zbutwiały strop się zapadł, a jedynym po nim śladem jest niewielki dół.

St. szer. Arkadiusz Kolasiński w chwilę po uruchomieniu wykrywacza głębinowego łapie mocny sygnał. Idą w ruch łopaty.

— Kopcie ostrożnie — ostrzega przewodnik — bo tu powinny być także uzbrojone granaty...

W pierwszym znalezisku dyrektor Muzeum Tradycji POW mjr Wojciech Zawadzki rozpoznaje 10-cio strzałowy karabin francuski Lebel. Pozostały zeń jedynie metalowe części, bo drewniane już zbutwiały.

Piskliwy sygnał wykrywacza potwierdza, że coś tu jeszcze jest. Precyzyjna lokalizacja umożliwia równie precyzyjne kopanie. Z żółtego piasku

wylania się po chwili jakaś puszcza. To magazynek do niemieckiego CKM z amunicją. Obudowa magazynka mocno już przerdzewiała, ale taśma z amunicją jest w dobrym stanie. Są też jakieś metalowe obłe kształty. Jeden, drugi. Ppr. Marek Niewiadomski, dowódca patrolu saperów rozpoznaje w nich granaty zaczepne. Są uzbrojone, więc przenosi je ostrożnie na mech pod dzewo. W międzyczasie szer. Lesław Hałajda, przeszukujący wykrywaczem powierzchniowym punkt obserwacyjny, oddalony o 15 m od bunkra, odnajduje dwie pochwy od polskich bagnatów oraz jeden bagnet..

Kolejne miejsce penetracji to pobliskie kopczyki z runem leśnym. W 1928 r. grasowała w tych lasach barczatka. W jednym z kopców ukrył Henryk Wrembel dwa niemieckie karabiny maszynowe. W którym, niestety, nie pomyła, określa teren.

Żołnierz z wykrywaczem głębinowym ma fart. Już w drugiej kupce trafia na coś metalowego. Spod płytokiej warstwy ściółki wygrzebujemy kolejnego Lebela, w lepszym niż poprzedni stanie. Trafiamy jeszcze na polską menażkę i okulary od maski pgaz. Po niemieckich karabinach mimo kilkugodzinnych poszukiwań nie ma jednak śladu. Równie bezowocne są poszukiwania polskiego pistoletu maszynowego, który syn leśniczego ukrył 100 m od zabudowań, w sosnowym zagajniku oraz pięści pancernych, które pozostawili wycofujący się Niemcy.

Przed opuszczeniem terenu leśniczówki należy jeszcze coś zrobić z odkopanymi granatami.

— Zrobimy tak, jak zrobiliśmy po wojnie z niemieckimi pięściami pancernymi — proponuje 61-letni dziś Henryk Wrembel — dół, ognisko, czyli małe bum, bum...

W dole po bunkrze saperzy, wspierani przez weteranów, którzy znów poczuli się żołnierzami, układają stos z gałęzi. Już z podwórza, czyli bezpiecznej odległości, obserwujemy idący w górę płomień. Po kilkunastu minutach dwie głuche detonacje potwierdzają, iż niebezpieczeństwo zostało zażegnane.

— Widzisz, „Kukułka” — żartuje któryś z weteranów — wojna znów wróciła do leśniczówki. Szczęściem tylko na chwilę...

Tekst i fot.:

STANISŁAW KOWALSKI

set. do listu

z 16.01.2005r.

Henryka Wrembel - sob. T. M.: 418/2004

15

18

Wrembel Franciszek Marcin ps. „Marcin”, „Józef”, kmdt Plac. ZWZ - AK Emilianowo, Obw. Bydgoszcz-Powiat.

Ur. 16 września 1904 r. w m. Mała Rezia na Łużycach; syn Marcina i Jadwigi z d. Piechockiej. W 1924 ukończył Państwową Szkołę dla Leśniczych w Margoninie (późniejsze Gimnazjum Leśne). W okresie 1924-1926 odbył służbę wojskową. Od 1926 r. do 1970 r. pracował na stanowisku leśniczego w Lasach Państwowych. W 1929 r. ożenił się z Heleną z Preussów → Wrembel Helena. W latach 1934 - 1955 był leśniczym w leśnictwie Emilianowo (nie istnieje obecnie), nadl. Bartodzieje, na terenie Puszczy Bydgoskiej. W czasie 1937 - 1938 z ramienia Dyrekcji Lasów Państwowych uczestniczył w pracach komisji ds. lokalizacji fabryki zbrojeniowej ostatecznie usytuowanej w pobliżu Bydgoszczy, na terenach zajmowanych częściowo obecnie przez zakł. ZACHEM.

W okresie 1938 - 1939 został przeszkolony w ramach Przystosowania Wojskowego Leśników, PWL, w zakresie działalności konspiracyjnej i współpracy z wojskiem. Latem 1939 r. współdziałał z WP przy budowie pasa obrony Wisła - Noteć na odcinku Żółwin - Emilianowo - Kobyłe Błota (obecnie: Emilianowo) - Prośnianka - Stryzek. W dniach 7 i 8 września 1939 toczył tu walkę obronną 62 pp. W leśniczówce Emilianowo znajdowało się dowództwo batalionu walczącego na odcinku Żółwin - Stryzek. Trzeciego września 1939 r. na polecenie władz wojskowych ewakuował leśniczówkę i udał się na poszukiwanie rodziny (ewakuowanej 1 września) w kierunku Łucka (Wołyń). Po spotkaniu się 24 września w Sochaczewie postanowiono powrót - mimo ostrzeżeń o masowych morderstwach wykonywanych na ludności polskiej na Pomorzu. Kilkakrotnie uratowany w cudownych wręcz okolicznościach przed śmiercią z rąk oprawców z „Selbstschutz'u” został zimą 1939/40 r. zaangażowany przez niemiecką administrację leśną jako leśniczy w Emilianowie. Umożliwiło Mu to zatrudnienie licznej grupy Polaków do prac leśnych i likwidacji pozostałości po ww. pasie obrony (→ Żbikowski), co chroniło przed wywiezieniem z Pomorza.

Jesienią 1939 r. zawiązał grupę konspiracyjną „Darzbór”, skupiającą leśników, pracowników administracji leśnej i robotników leśnych. Stanowiła ona załazek powstałej w 1940 r. Plac. ZWZ-AK w Emilianowie krypt., „Zagajnik”, „Zagroda”, którą kierował do końca 1948 r. Grupa ta gromadziła na wyposażenie placówki broń, amunicję i inny sprzęt wojskowy porzucony tu we wrześniu 1939 r. Był jednym z organizatorów konspiracji na terenie Bydgoszczy, a wiosną 1940 r. współorganizatorem Bydgoskiego Obw. ZWZ-AK. Z →

16
2

Wawrzyńcem Żbikowskim i (?) Żółtowskim stanowił akowską „Trójkę”. Współdziałał z bydgoskim okręgiem AK.

W związku z budową zakładów zbrojeniowych Dynamit Aktien Gesellschaft, DAG, utworzył w 1940 r. na stacji kolejowej Emilianowo (obecnie: Bydgoszcz-Emilianowo) pod kierownictwem → Kaczmarka → Rosiński podległą placówce grupę wywiadowczo-dywerysyjną pod krypt. „Ekspedycja”. Komórka ta funkcjonowała do 1948. Po wojnie prowadziła ewidencję urządzeń i materiałów wywożonych z DAG przez armię sowiecką. Na terenie DAG zorganizował również siatkę wywiadowczą - we współpracy z działającym tam pod komendą → ppor. Henryka Szymanowicza ps. „Marek”, „Smętek” obwodem AK. Łączność z tym obwodem zapewniał przede wszystkim → ppor. Franciszek Szymanowicz ps. „Leon”. Grupa młodzieżowa Plac. w Emilianowie → Wrembel Henryk rozpoznała ponadto poligon wyrzutni raketowych na terenie Kabatu, pozorowaną fabrykę na terenach leśnictwa Emilianowo i leśnictwa Łążyn oraz magazyn amunicji na terenie leśnictwa Brzoza. Na przełomie 1943/1944 był organizatorem z polsko-rosyjskiego oddziału partyzanckiego, który wyposażył w broń i amunicję. Wiosną 1945 r. współdziałał z oddziałem partyzanckim → por. Alojzego Bruskiego ps. „Grab”, „Buk”, ugrupowania „Świerki”, działającym na terenie Puszczy Bydgoskiej w rejonie Emilianowo – Kabat – Leszyce. Również i ten oddział doposażył w broń i amunicję, a Emilianowo było dla niego punktem łączności z KO AK, rejonem koncentracji i punktem przerzutowym. Po rozbiciu tego oddziału przez wojska sowieckie udzielił schronienia wycofującym się partyzantom i zorganizował ich przerzut do Bydgoszczy.

Z żoną → Wrembel Helena organizował pomoc więźniom i jeńcom wojennym zatrudnianym na stacji Emilianowo i w zakładach DAG. Udzielał schronienia osobom ukrywającym się przed Niemcami. Z → Pawłem Kotzbachem, ps. "Paweł", (?) Ziółkowskim, Bernardem Subkowskim ps. „Berdi” organizował przerzuty osób na teren tzw. Protektoratu, do Wielkopolski oraz przerzuty brytyjskich oficerów – przede wszystkim lotników z VII Fortu w Toruniu – do Anglii.

Aresztowany 17 XI 1945 r. pod zarzutem: *W czasie po oswobodzeniu Polski do chwili aresztowania brał czynny udział w nielegalnym związku pod nazwą „Armia Krajowa”, mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego. Był członkiem okręgu bydgoskiego A.K. Czyn ten stanowi przestępstwo przewidziane w art. 1 Dekr. o Ochr. Państwa* (z aktu oskarżenia) przez WUBP w Gdańsku przebywał wraz z członkami sztabu KO AK w areszcie śledczym. Dnia 7 czerwca 1946 r. odbył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Gdańsku tzw. „Proces 37” (Sygnatura akt SR-447/46). Rozprawie przewodniczył sędzia ppłk

Piotr Parzeniecki, przy udziale sędziego mjra Adama Gajewskiego, ławnika por. Jana Huberta i protokolanta por. Henryka Kugacza. Oskarżał prokurator por. Juliusz Mazurkiewicz. Na mocy wyroku Nr 50/46 – podobnie, jak 24 innych oskarżonych - został uniewinniony.

Do 1955 r. był leśniczym w Emilianowie. Następnie, do przejścia na emeryturę w 1970 r., w utworzonym przez siebie leśnictwie w Prądociu nadl. Leszycy pow. Bydgoszcz. Zmarł 7 VI 1972 w Prądociu, pochowany na cmentarzu Nowofarnym w Bydgoszczy.

Odnaczony Brązowym Medalem „Za długoletnią służbę” (1938 r.), Brązową Odznaką PWL (1938) oraz pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim OOP, Krzyżem AK, Odznaką Pamiątkową Okręgu Pomorskiego AK.

Na podstawie:

AP AK, T.: Rodzina Wremblów, Żbikowski W. (Rel. córki); dok. Insp. Bydgoszcz; mat własne autora (syna → Heleny i Franciszka Wrembel).

Anon. Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku: Akt Oskarżenia w sprawie przeciwko:... (Akta sądowe SR-447/46, tom IV, karty 679-704.

Jerzy Jaśkowiak: Bydgoszczanie rozpracowali wielką niemiecką mistyfikację. Placówka „Zagajnik”, DW-Magazyn, Nr 248 (9366) rok XXXIII, z dnia 24-29.XII 1991.

Stanisław Kowalski: Lebele, granaty, bagnety, czyli odkopywanie przeszłości, Polska Zbrojna, Nr 197 (249), Rok II, z dnia 10 X 1991.

B. Rusinek, Zb. Szczurek: Dzieje Drugiej Konspiracji Niepodległościowej na Pomorzu Gdańskim w Latach 1945 – 1956. Związek Byłych Więźniów Politycznych, Zarząd Główny, Gdańsk 1999.

(Henryk Wrembel)



Zaproszenie



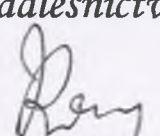
Nadleśniczy Nadleśnictwa Bydgoszcz
serdecznie zaprasza

Panią
Elżbietę Skerską

Na uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej pamięci
działalności Grupy Konspiracyjnej „DARZBÓR”, której komendantem był
Leśniczy Leśnictwa Emilanowo, Franciszek Wrembel PS. „Marcin”
(1904 – 1972)

Uroczystość odbędzie się 1 września 2009 r. o godz. 13⁰⁰ na terenie
Leśnictwa Żółwin, przy drodze prowadzącej do byłej leśniczówki
Emilanowo.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Bydgoszcz


Zbigniew Kowalski

Białe Błota, sierpień 2009

- Szkie dojazdu do miejsca uroczystości w załączeniu.

warte!

adresat
Władztwo Bydgosz
ul. Sosnowa 9
86-005 Białe Błota
tel. (052) 3814108

informacje, topografia - rob. T. osob.
Henryk Wreubel, s. II



III / 1. Materiały dotyczące rodziny
reletowa: Wrembla Franciszka:

1. Henryk Wrembel (syn) - projekt opisu
sylwetki Heleny Marty Wrembel (żony
Franciszka) do t. II "Sylwetki kobiet -
światniemy", napis, kserokop.

k. 5 s. 1-5



*Zat. do listu z 21.06.2004r. - 2.IV/2
T. os. Henryk Wrembel - Bydgoszcz*

1

Wrembel Helena Marta z d. Preuss ps. „Marta” (1910-1997), łączniczka Placówki ZWZ-AK „Zagajnik”, „Zagroda” w Emilianowie pow. Bydgoszcz do Obwodu ZWZ-AK Bydgoszcz „Oficyna” oraz do Bydgoskiego Inspektoratu ZWZ-AK „Folwark”.

Ur. 5 IX 1910 r. w Margoninie pow. Chodzież, zmarła 30 VIII 1997 w Bydgoszczy, córka Maksymiliana i Stanisławy z d. Szudrowicz. Pochowana wraz z mężem Franciszkiem Wremblem ps. „Marcin”, „Józef” na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej (pole 7a/133 Nr 325) w Bydgoszczy. W 1929 r. poślubiła Franciszka Wrembla leśniczego w Miałach, pow. Czarnków, absolwenta Państwowej Szkoły dla Leśniczych w Margoninie; syn Henryk ps. „Kukułka” „Wilga”(ur. 1930) i córka Aleksandra ps. „Oleńka” (ur. 1933).

W okresie 1934 – 1955 rodzina Wremblów mieszkała na terenie leśnictwa Emilianowo (leśniczówka zburzona w 1997 r.) w Puszczy Bydgoskiej, w którym Franciszek Wrembel był leśniczym. W latach 1938 – 1939 Helena Wrembel ukończyła kurs PWK zorganizowany przez Bydgoskie Koło Przysposobienia Wojskowego Leśników, PWL. Od zimy 1939/40 była członkiem konspiracyjnej grupy „Darzbór” zorganizowanej przez męża Franciszka Wrembla jesienią 1939 r. skupiającej leśników i innych pracowników Lasów Państwowych, a w okresie 1940 – 1948 r. członkiem ZWZ-AK. Placówka ZWZ-AK w Emilianowie wchodziła od 1940 w skład Obwodu ZWZ-AK Bydgoszcz „Oficyna”, którego współorganizatorem był Franciszek Wrembel. W związku z budową wielkich zakładów zbrojeniowych Dynamit Aktien Gesellschaft, DAG, na terenach sąsiadujących z rewirem leśnictwa Emilianowo głównym zadaniem Placówki ZWZ-AK w Emilianowie był od 1940 r. wywiad na terenie owych zakładów, a w dalszych planach dywersja. Helena Wrembel zaprzysiężona w AK została w lutym 1942 r. przez Tomasza Kędzierskiego, ps. „Tadeusz”, pełniącego funkcję oficera broni przy sztabie Pomorskiego Okręgu AK.

Jesienią 1939 r. Helena Wrembel pomagała mężowi w gromadzeniu broni i amunicji porzuconych na terenie leśnictwa Emilianowo w czasie walk obronnych toczonych tu przez 62 pp. w dniach 6/7 września 1939. Zgromadzony sprzęt złożył się na depozyt broni i amunicji placówki konspiracyjnej w Emilianowie. Za pośrednictwem Kazimierza Szymanowicza ps. „Antoni”, nawiązała łączność między Placówką konspiracyjną w Emilianowie, a organizacją konspiracyjną kolejarzy z kolejowych zakładów remontowych bydgoskiego węzła kolejowego. Po aresztowaniu Kazimierza Szymanowicza kontakty z tą grupą utrzymywała za pośrednictwem Tomasza Kędzierskiego ps. „Tadeusz”. Po 1943 r. łączność z tą grupą podtrzymywała za pośrednictwem Antoniego Staniaka, kolejarza na stacji kolejowej w Emilianowie (obecnie Bydgoszcz Emilianowo), członka Placówki ZWZ-AK w

Projekt do t. II „Sylwetki kobiet - żołnierzy”

Emilianowie, mieszkającego w Wielkim Łązynie (nie istniejącej obecnie wsi na terenie Puszczy Bydgoskiej).

Za pośrednictwem ppor. Franciszka Szymanowicza ps. „Leon” (zatrudnionego od jesieni 1940 r. w DAG,) i Floriana Kaczmarka ps. „Oksza” (pracownika na rampie kolejowych zakładów na stacji kolejowej w Emilianowie), a także bezpośrednio z ppor. Henrykiem Szymanowiczem ps. „Smętek”, „Marek” – komendantem Obwodu ZWZ-AK na terenie DAG – zapewniała łączność między Placówką ZWZ-AK w Emilianowie z tym Obwodem. Współpracę tę kontynuowała z Gracjanem Malinowskim, komendantem Obwodu AK w DAG od połowy 1944 r., po przejściu ppor. Henryka Szymanowicza – wskutek dekonspiracji – do zgrupowania partyzanckiego por. Alojzego Bruskiego ps. „Grab” „Świerki” w Borach Tucholskich, na stanowisko zastępcy dowódcy zgrupowania. Mimo częstych reorganizacji Obwodu AK na terenie DAG, spowodowanych licznymi aresztowaniami (zwłaszcza w 1943 r. i wiosną 1944 r.), zdołała ją utrzymać, aż do ofensywy wojsk sowieckich w styczniu 1945 r.

Kontakty Placówki ZWZ-AK w Emilianowie z różnymi agendami ZWZ-AK zapewniały „skrzynki pocztowe”, które zorganizowała wraz z mężem w okresie 1939-1945 na terenie Bydgoszczy. Były to m.in. mieszkania: pp. Marii Adamczewskiej (ul. Babia Wieś), Kazimierza Bartla (ul. J.J. Śniadeckich), Antoniego Górnego (ul. Lenartowicza), Franciszka Grabowskiego (ul. Pomorska), Floriana Kaczmarka (ul. Traugutta), Tomasza Kędzierskiego (ul. Nowa), Zdzisława Kosmowskiego (ul. 3 Maja), Wiktora Lehmana (ul. Ks. Kordeckiego), Władysława Piotrowskiego (Zbożowy Rynek), Tomasza Marmurowicza (Zbożowy Rynek), Łucji Owczarakowej (ul. Świętej Trójcy), Seweryny Sokołowskiej (ul. Brzozowa i ul. Grunwaldzka), Dionizego Szarafińskiego (ul. Długa), Leona Tojzy (ul. Dolina), Wacława Wawrzyńskiego (ul. Toruńska i ul. Dworcowa), Gerarda Zientka (Zbożowy Rynek) i inne lokale. Niektóre spotkania miały również miejsce w mieszkaniu, Teodozji Beyer (ul. Nadrzeczna – obecnie: Stary Port), Zygmunta Watorowskiego (ul. Hetmańska) i w innych. Nieliczne „skrzynki” funkcjonowały do końca 1948 r. i dłużej.

Z Marią Adamczeską (przy ul. Babia Wieś w Bydgoszczy) oraz (?) Błazejewską (przy ul. Gdańskiej w Bydgoszczy) prowadziła nasłuch radiowy. Zdobyte tą drogą wiadomości przekazywała do Obwodu i Inspektoratu ZWZ-AK Z oraz kolportowała w gronie wtajemniczonych osób.

Na terenie leśnictwa Emilianowo i w samej leśniczówce udzielała wraz z mężem schronienia różnym osobom ukrywającym się przed Niemcami. Wiosną i latem 1940 r. przebywał tu kilka miesięcy ppor. Franciszek Szymanowicz, ps. „Leon”, a wiosną 1942 r.

ukrywał się Wawrzyniec Żbikowski ps. „Myśliwy”, „Wala”. Latem 1943 r. schroniło się tu kilku polskich i rosyjskich uciekinierów z obozów jenieckich, którzy utworzyli następnie oddział partyzancki działający przez kilka miesięcy na terenie Puszczy Bydgoskiej. Tutaj nastąpiło jego zawiązanie, a z depozytu Placówki ZWZ-AK w Emilianowie wyposażono go w broń, amunicję i inny niezbędny ekwipunek. Placówka w Emilianowie organizowała dla niego pomoc (odzież, żywność, medykamenty) aż do spacyfikowania go wiosną 1944 r przez specjalistyczną jednostkę „Jagdkomando”.

W latach 1940–1945 organizowała pomoc dla jeńców wojennych – brytyjskich, francuskich, polskich, rosyjskich – oraz więźniów zatrudnionych na stacji kolejowej w Emilianowie i na terenie zakładów DAG (w szczególności dla dziewcząt żydowskich dowożonych w 1940 do DAG pod silną eskortą z Bydgoszczy). Placówka ZWZ-AK utrzymywała kontakty z jeńcami brytyjskimi ze „Stalagu” w Zimnych Wodach (na południowo-wschodnim obrzeżu DAG) i z „Oflagu” w XV (?) Forcie w Toruniu. Niezmiernie ważną rolę odegrała w tych kontaktach akowska „trójka” w składzie Paweł Kotzbach ps. „Paweł”, Edmund Ziółkowski ps. (?) (prawdopodobnie uczestniczył w wysadzeniu w 1943 r. wytwórni nitrogliceryny na terenie DAG, poczym wszelki ślad po nim zagał) i Józef Dąbrowski ps. (?), podówczas kierowcy w bazie samochodowej Bauleitung 2 zakładów DAG. Osobą kontaktową z nią była Helena Kotzbach, żona Pawła Kotzbacha (w ich mieszkaniu ukrywała się pod nazwiskiem Wołoszyn, zaprzyjaźniona rodzina żydowska Doroty i Rafała Kleinfeldów) oraz Florian Kaczmarek. Wywozili z toruńskiego „Oflagu” brytyjskich lotników, których następnie przemycano rudo-węglowcami z Gdyni do Szwecji, dalej do Północnej Norwegii, a stąd kutrami rybackimi do Szkocji. W ten sposób powróciło do Anglii kilkunastu lotników – m.in. por. Jan Poraj-Raczkiewicz. Paweł Kotzbach odznaczony został z tego tytułu Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Medalem Royal Air Forces, Krzyżem Wojennym (W. Brytanii) i innymi odznaczeniami. Niekiedy przerzucanego oficera trzeba było umieścić na jakiś czas w bezpiecznej kryjówce. Służyła do tego również Placówka ZWZ-AK w Emilianowie. W tych ramach przesunęło się przez nią kilkanaście osób. W ramach tej działalności Pod koniec wojny Bernard Mroziński ps. „Prus”, „Mrozik”, „Zimny” „podrzucił” do Emilianowa na kilka miesięcy dwóch oficerów brytyjskich – ppor. R. M. Woods’a, ps. „Ronni” oraz ppor. Richard’a Strevens’a ps. „Krucyfiks”, o przedwojennych adresach: R.M. Woods, 123 Landor Ref, Stockwell, London W1 England; oraz Richard Strevens, 74 Weedington RO, Kentish Town, London N.W.5 England. Po zakończeniu wojny Bernard Mroziński przeprowadził ich przez Bałkany, a dalej drogą morską do Wielkiej Brytanii.

W latach 1940 – 1945 Helena Wrembel (wraz z Teodozją Beyer, i Genowefą Wawrzyńską) była współorganizatorką tajnego nauczania na terenie Bydgoszczy. Pozyskano do tego szereg osób, m.in. znaną rodzinę patrycjuszową bydgoskich pp. Zielińskich – dr Halinę Zielińską, mgr Janinę Zielińską i dra Władysława Zielińskiego, a także ich krewną, przedwojenną dyrektorkę szkoły dla dziewcząt p. (?) Rolbiecką, oraz m.in. panią (?) Bauer (Holenderka, z napisu nagrobkowego: „Obywatelka holenderska, sercem Polka”), Stefanię Nowak, Jerzego Beyera, (?) Świtalskiego, Salomeę Ziomecką, Stefanię Wawrzyńską i inne osoby. W kompletach tych uczestniczyło, co najmniej kilkudziesięciu uczniów.

Wiosną 1945 Helena Wrembel współdziałała z oddziałem partyzanckim AK „Świerki II” por. Alojzego Bruskiego ps. „Grab”, „Buk” operującym na terenie Puszczy Bydgoskiej w rejonie Emilianowo – Kabat – Leszyce. Była łączniczką do Inspektoratu AK „Stolarnia” przy ul. Kołłątaja w Bydgoszczy. Łączność z oddziałem zapewniali ppor. Zbigniew Smoleński ps. „Żuraw” i pchor. (?) ps. „Gryf”, a sporadycznie ppor. Kazimierz Wróblewski ps. „Kruk” – zastępca por. Bruskiego – i ppor. Stefan Grzmot-Skotnicki ps. „Pantera”. Ten ostatni utrzymywał kontakty z Placówką w Emilianowie jeszcze jesienią 1945 r., a ostatni jego pobyt w Emilianowie miał miejsce w listopadzie 1945 r., kilka dni przed aresztowaniem Franciszka Wrembla przez WUBP w Gdańsku. Toteż rola, jaką odegrał była dość niejasna, a zainteresowany (obecnie płk LWP w stanie spoczynku) uchyla się od prób nawiązania kontaktu. Dla „Świerków II” leśnictwo Emilianowo było rejonem koncentracji, punktem łączności z obwodem i inspektoratem, a również Komendą Okręgu AK i punktem przerzutowym. tu formalnie zawiązany. Z depozytu broni Placówki ZWZ_AK w Emilianowie oddział doposażono w broń, amunicję i inny sprzęt (m.in. dwa km typu MG 42, granatnik karabinowy wraz z pewną liczbą granatów, większą liczbę granatów ręcznych, zapalniki minerskie, znaczne ilości amunicji w taśmach do km, amunicji do karabinów, do PM-38, do PM-43 itp.). W leśniczówce odbyło się kilka odpraw jego oficerów m.in. z udziałem ppor. Henryka Szymanowicza ps. „Marek”, „Smętek” będącego bodajże w tym czasie komendantem Inspektoratu „Stolarnia”. Po rozbiciu „Świerków II” przez NKWD w maju 1945 część jego żołnierzy ewakuowała się przez leśniczówkę Emilianowo i ukrywała się tutaj kilka dni, aż do zorganizowania bezpiecznego przerzutu do Bydgoszczy.

Po aresztowaniu męża 17.11.1945 przez WUBP w Gdańsku, które odbyło się w ramach akcji zainicjowanej w sierpniu 1945 r. w celu likwidacji struktur organizacyjnych Pomorskiego Okręgu AK. W okresie sierpień – grudzień 1945 WUBP w Gdańsku aresztował około 40 osób – członków Sztabu Pomorskiego Okręgu AK i osób związanych z nim. Proces 37 spośród nich („Proces 37-miu”), na którym uchylono oskarżenie odbył się przed

5

Wojskowym Sądem Rejonowym w Gdańsku 7 czerwca 1946 r. Helena Wrembel była w okresie aresztowania męża wielokrotnie przesłuchiwana przez funkcjonariuszy WUBP w Bydgoszczy, a głównie nagabywana przez nich o łapówki, dzięki którym mogłaby jakoby uzyskać zwolnienie męża z aresztu. W rzeczywistości zatrzymani przebywali w areszcie śledczym WUBP w Gdańsku, a nachalne próby wyłudzenia łapówek przez funkcjonariuszy bydgoskiego WUBP były po zwyczajnym łajdactwem. W okresie tym utrzymywała kontakty z podziemnymi strukturami post-akowskimi. Kontakty podtrzymała do 1956 r.

Wyróżniona Krzyżem AK, Odznaką Weterana Walk o Niepodległość, Pomorską Odznaką AK.

Piśmiennictwo:

1. H. Maciejewska-Marcinkowska, E. Zawacka: SŁOWNIK BIOGRAFICZNY KONSPIRACJI POMORSKIEJ 1939-1945, Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, Toruń 1994.
2. B. Rusinek, Zb. Szczurek: DZIEJE DRUGIEJ KONSPIRACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ NA POMORZU GDAŃSKIM W LATACH 1945-1956, Związek Byłych Więźniów Politycznych, Zarząd Główny, Gdańsk 1999.
3. H. Wrembel: INFORMACJA O DZIAŁALNOŚCI KONSPIRACYJNEJ ZWIĄZANEJ Z PLACÓWKĄ ZWZ-AK W EMILIANOWIE, maszynopis złożony w Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu, Słupsk 1991.
4. W. Kubicki: I W PODSOLECKICH LASACH BYŁA ARMIA KRAJOWA, Solecki Peryskop, s. 6, Nr 9(95), 1999.
5. H. Wrembel: I W PODSOLECKICH LASACH BYŁA ARMIA KRAJOWA, cz. 2, Solecki Peryskop, s. 18, Nr 12(98), 1999.
6. H. Wrembel: I W PODSOLECKICH LASACH BYŁA ARMIA KRAJOWA, cz. 3, Solecki Peryskop, s. 5, Nr 1(99), 2000.
7. H. Wrembel: I W PODSOLECKICH LASACH BYŁA ARMIA KRAJOWA, cz. 4 Angielski Epizod, Solecki Peryskop, s. 4, Nr 09(107), 2000.

Podpisy pod rycinami

1. Rodzina Wremblów w 1942 r.
2. Helena Wrembel w 1943 r.
3. Podziękowanie dla Pawła Kotzbacha od Brytyjskiego dowódcy Wojsk Lotniczych
4. Oświadczenie R. Woods'a

Zob. T: os. Helene Wrembel - Byely!

Ahen

J. Henryk Wrembel - cz. III / 11

autor Henryk Wrembel

III/3. Inne materiały dotyczące okupacji:
Wrembel Francaisek:

1. art. „Skradzione dzieciństwo”, „Przymusowe wywiezienie”, „Solecki Peryskop” nr 92 1999r., s. 9-10, oryg. k. 2 s. 1-2



SKRADZONE DZIECIŃSTWO

60 lat temu 1 września 1939 roku, atakiem Niemiec na Polskę rozpoczęła się II wojna światowa, a 17 września 1939 roku łamiąc wszelkie zobowiązania traktatowe Armia Czerwona zaatakowała granice Polski.

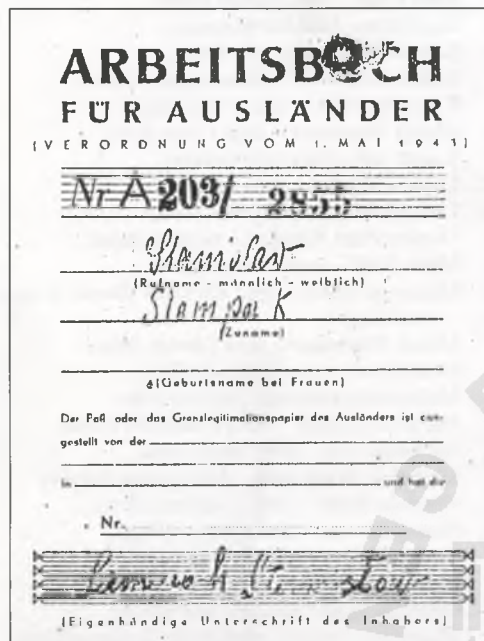
Polska nie po raz pierwszy w dziejach swojej historii stanęła w obliczu nawałnicy zalewającej nasz kraj z zachodu i wschodu.

Naród polski zarówno od agresora niemieckiego jak i sowieckiego doznał mordów, gwałtów, poniżenia, aresztowań, wysiedleń, deportacji na przymusowe roboty, zsyłek do obozów pracy itp.

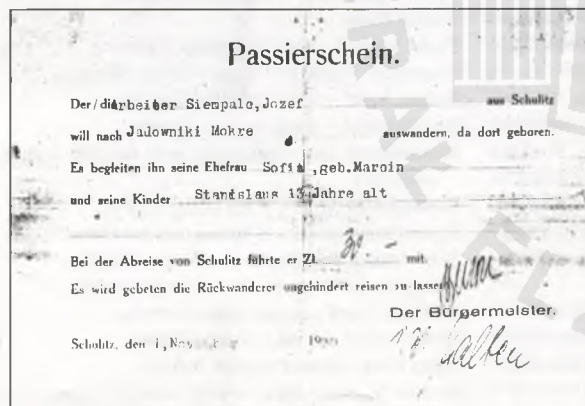
Tragiczny los wojny szczególnie nieludzko dotknął dzieci, niewinne istoty, które często ginęły z głodu, w wyniku zima i chorób czy na wskutek ciężkiej pracy. Niektóre spoczęły bezimiennie w tajgach syberyjskich i stepach Kazachstanu. Inne nigdy nie poznały swoich rodziców lub utraciły ich w czasie licznych wędrowek i które po dziś dzień nie znają prawdy o sobie.

Dzieci podejmowały także walkę z okupantem. Z bronią w ręku walczyły i ginęły tak jak np. w Powstaniu Warszawskim.

Dzieci, które przeżyły, nigdy nie zapomną okropności wojny, gdyż zbyt tragicznie zapisały się one w ich pamięci.



Dowód osobisty Polaka na terenie Niemiec.



Karta przesiedlenia.

szpitala i od tego czasu więcej jej nie zobaczyła. Jako 15-letnia dziewczyna została sama na obcej ziemi z dwiema młodszymi siostrami (11 i 4 lata), jeszcze przez 4 lata tj. do 1946 roku. Wstrząsające przeżycia p. Eugenii Wiśniewskiej opisaliśmy w Soleckim Peryskopie nr 1/96 pt. „Niewiarygodny zyciorys”.

Pani **Jadwiga Sobkowiak** samej deportacji nie przeżyła, ponieważ urodziła się tuż po zakończeniu wojny, tj. w czerwcu 1945 roku, ale na obcej ziemi przyszło jej mieszkać aż 11 lat. Rodzice p. J. Sobkowiak, Jan i Krystyna Kaczmarcy zostali deportowani ze wsi Martynówka w powiecie pińskim do obozu pracy w lasach Archangielska. Tam w tajdze urodziła się najstarsza siostra, która przeżyła tylko rok. Dzieci od 1943 roku żołnierz I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki walczył w bitwie pod Lenino, gdzie został ranny, miał amputowaną nogę. W 1944 r. został zwolniony z wojska jako inwalida wojenny i powrócił do żony. Nie mogli wracać do kraju ponieważ ojciec nie mógł podjąć ryzyka podróży, był chory i słaby. Rodzice starali, aby wyostać się z tajgi. Otrzymali zezwolenie na zamieszkanie w Sowchozie Bolszewik, w woj. Czałtów za Uralem. Tam mieszkali ludzie różnych narodowości i tylko jedna polska rodzina. Matka pracowała dorywczo, ojciec – inwalida pracował przy dozorcze w małej elektrowni.

Pani **Jadwiga** urodziła się tam – w Sowchozie Bolszewik w 1945 roku. W 1947 roku urodził się jej brat, który zmarł zanim ukończył rok, w 1949 – siostra (mieszka koło Częstochowy), w 1951 r. następny brat (mieszka w Wieluniu). Najmłodszy brat urodził się już w Polsce.

Pani J. Sobkowiak pamięta ze swojego dzieciństwa spędzonego w Kazachstanie głód i ciężką pracę. Pamięta jak jadła żmych (twarde, czarne suchary), a ojciec w sowchozie podkraadał dla dzieci mleko od krów. Rodzice mieli kawałek pola. Była z rodzeństwa najstarsza, musiała więc ciężko pracować. Do pracy brała kawałek suchego chleba z główką cebuli i głód tym samym zaspakajala. Pamięta nieludzką wysiłek noszenia z rzeki wody w wiadrach do polewania warzyw, które często ratowały im życie. Aby nie zwracać kilka razy nosiła po 4 wiadra na raz, dwa na nosidłach i 2 w rękę.

Do Polski wróciła w listopadzie 1956 roku dzięki usilnym staraniom rodziców i pomocy rodziny z Polski. Wraz z rodziną zamieszkała u siostry na wsi koło Wielunia.

W 1967 r. wyszła za mąż za solecczanina p. Bernarda Sobkowiaka i zamieszkała w Solcu Kujawskim.

W numerze 5/98 „SP” w artykule pt. „Dwie Matki” pisaliśmy o dzieciństwie p. **Genowefy Zawalińskiej**, 7-letniej dziewczynce wywiezionej w 1939 r. do ZSRR i rozłączonej z matką w czasie transportu. Podczas transportu zginął jej brat (po wojnie odnaleziony przez PCK), a na terenach byłego ZSRR spoczywają prochy jej 5 i pół letniego brata i rocznej siostrzyczki.

Z pewnością niejednen mieszkaniec Solca Kujawskiego wskutek II wojny światowej ma skradzione dzieciństwo i mógłby wiele opowiedzieć o cierpieniach jakie doznał. Dzieci polskie cierpią za nie popełnione winy tylko dlatego, że ich rodzice byli Polakami.

Jadwiga Bretes

Część ludności polskiej w ramach masowej ucieczki przed nacierającymi wojskami niemieckimi we wrześniu 1939 roku do Solca Kujawskiego nie powróciła, obawiała się prześladowania. Znała bowiem dobrze Niemców. Pozostała ona na terenie przyszłego Generalnego Gubernatorstwa. Burmistrz Solca Kujawskiego August Friedrich w swoim sprawozdaniu sytuacyjnym z października 1939 roku pisał: „duża część polskich rodzin wywedrowała do GG” (49). Zgodnie z rozporządzeniem Heinricha Himmlera nr I/II z 30.10.1939 roku, z prowincji Gdańsk – Prusy Zachodnie wysiedleni mieli być do „GG” wszyscy Polacy z byłej Kongresówki, którzy w walce z niemiecką byli jak najbardziej aktywni oraz wszelkie elementy i grupy narodowościowe szkodliwe dla narodu niemieckiego, i ci wszyscy, którzy przybyli do Solca Kujawskiego po 1918 roku. Inicjatywę w akcji wysiedleńczej wykazała organizacja partyjna NSDAP „skróót Nationalistische Deutsche Arbeiter Partei” (Narodowo-Socjalistyczna Partia Robotnicza), której członkowie rekrutowali się z miejscowych Niemców.

W Solcu Kujawskim przewodniczącym miejscowej grupy NSDAP był burmistrz miasta August Fredrich. Zachowane w aktach imienne wykazy Polaków wysiedlonych z Solca Kujawskiego są podpisywane jego nazwiskiem, jako szefa komórki NSDAP (50). Ile faktycznie wysiedlono Polaków z Solca, z braku źródeł trudno określić. Faktem jest jednak, że pierwszy transport wysiedlonych z Solca Kujawskiego odszedł już trzeciego listopada 1939 roku (51). Drugi transport tydzień później. Następny – w grudniu. Od grudnia 1939 do połowy roku 1940, opuszczały Solec małe grupy liczące po kilka lub kilkanaście rodzin. Do kolejnej akcji wysiedleńczej zorganizowanej w drugim półroczu 1940 roku, hitlerowskie władze miasta przygotowywały się bardziej skrupulatnie. Sporządzono imienną listę tych Polaków, którzy mieli być jeszcze wysiedleni, podając jednocześnie motywy, które zadecydowały o wysiedleniu danej osoby. Lista ta obejmowała 37 nazwisk rodzin polskich, którzy 7 lutego 1941 roku, zostali wysiedleni do Generalnego Gubernatorstwa. Wysiedlono faktycznie 40 osób. Byli to Polacy z byłej Kongresówki, członkowie Polskiego Związku Zachodniego, ci którzy zajmowali stanowiska w administracji miejskiej lub gospodarczej, aktywni byłego Związku Powstańców i osoby, które wśród miejscowych Niemców znane były z wrogiego nastawienia do Niemców.

Wysiedlenie z 7 lutego 1941 roku nazwano w aktach „ewakuacją asocjalnych elementów”. W marcu 1941 roku zamknięta została granica przez Departament IV B4 Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, między ziemiami wcielonymi do Rzeszy a pozostałymi ziemiami polskimi okupowanymi przez hitlerowców w Generalnym Gubernatorstwie. W związku z tym wstrzymane zostały wszelkie transporty ewakuacyjne ludności polskiej z ziem wcielonych do Rzeszy. Akcję przymusowych wysiedleń Polaków do GG zakończono w Solcu Kujawskim w lutym 1941 roku. W lipcu tegoż roku przeprowadzono w mieście dalszą rejestrację Polaków przeznaczonych do wysiedlenia. Sporządzono listę 12 rodzin obejmujących 43 osoby. Byli to Polacy urodzeni w Kongresówce i Galicji,

osoby które nie znały języka niemieckiego, samotne kobiety z dziećmi, których mężowie jako jeńcy wojenni przebywali w obozach i wreszcie ci, których uznano, że są czystego polskiego pochodzenia. Rodziny te wysiedlono 14 listopada 1941 roku, ale nie do Generalnego Gubernatorstwa, lecz do obozów przesiedleńczych i przymusowej pracy w Potulicach i Toruniu (52). Wysiedlano Polaków nie tylko do Generalnego Gubernatorstwa czy obozów, lecz także wywożono na przymusowe roboty w Niemczech, gdzie zatrudniano ich w rolnictwie, w przemyśle zbrojeniowym i wydobywczym.

W obozie w Potulicach osadzano Polaków aż do stycznia 1945 roku, w okresie późniejszym, szczególnie tych, którzy powrócili w między czasie z Generalnego Gubernatorstwa ze względu na ciężkie warunki bytowe (53). Dotyczyło to m. in. Kazimiery Puzio i jej dwojga dzieci oraz tych, co do których Niemcy mieli zastrzeżenia z powodu „ich politycznej postawy” (54). Powyższym związana jest sprawa wysiedlenia Juliusza i

PRZYMUSOWE WYSIEDLENIE

Ludwika Borkowskich. Z Solca Kujawskiego w ramach realizacji polityki wysiedleńczej, w latach 1939-1945 wywieziono około tysiąca Polaków (55). Wysiedlanie połączone było z całkowitą konfiskatą mienia z narażeniem życia i zdrowia wysiedlonych. Mieszkania po wysiedlonych wraz z całym mieniem przekazywano Niemcom, którzy przybywali do Solca z Bawarii oraz Hamburga i Berlina. Byli oni ewakuowani z powodu bombardowań lotnictwa alianckiego w latach 1942-1944. Według dostępnych materiałów, do Solca Kujawskiego w latach 1939-1944 przybyło około 1600 Niemców. Opuścili oni miasto wraz z cofającym się wojskiem niemieckim w styczniu 1945 roku, przed nacierającą ze wschodu Armią Radziecką.

Poniżej podajemy imienny wykaz rodzin polskich wysiedlonych przymusowo z Solca Kujawskiego do Generalnego Gubernatorstwa transportem, który 3 listopada 1939 roku odszedł do Krakowa i Tamowa:

Bąk Franciszek – żona i pięcioro dzieci,
Bilewski Mieczysław i żona,
Burzawa Franciszek – żona i sześcioro dzieci,
Burzawa Stanisław – żona i troje dzieci,
Bosek Tekla i jedno dziecko,
Caban Henryk – żona i jedno dziecko,
Dybał Władysław – żona i siedmioro dzieci,
Durdal Ludwik – żona i troje dzieci,
Dziadkowiec Jan – żona i pięcioro dzieci,
Drzyzga Franciszek – żona i czworo dzieci,
Florek Wojciech – żona i pięcioro dzieci,
Florek Stanisław – żona i troje dzieci,
Grabkowski Jan – żona i dwoje dzieci,
Grochal Franciszek – żona i troje dzieci,
Głowacki Tadeusz – żona i jedno dziecko,
Grabkowski Mateusz – żona i troje dzieci,
Gurdak (brak bliższych danych o jego rodzinie),
Jaskot Józef – żona i troje dzieci,
Jóźwiak Stanisław – - - żona i troje dzieci,

Jóźwiak Mieczysław i żona,
Jagoda Jan i żona,
Jagoda Andrzej – żona i pięcioro dzieci,
Jakubik Władysław (brak bliższych danych o jego rodzinie),
Kubik Andrzej (brak bliższych danych o jego rodzinie),
Kopa Walenty – żona i dwoje dzieci,
Kasa Karol – żona i dwoje dzieci,
Kasa Piotr – żona i troje dzieci,
Kielian Jan – żona i troje dzieci,
Kałdun Kazimierz – żona i jedno dziecko,
Krupa Wojciech – żona i troje dzieci,
Kuchta Franciszek – żona i troje dzieci,
Kuchta Jan – żona i dwoje dzieci,
Lechew Mikołaj – żona i dwoje dzieci,
Lewandowski Władysław z żoną,
Macierzyńska Krystyna i pięcioro dzieci,
Mitoń Józef – żona i dwoje dzieci,
Makowski Michał (brak bliższych danych o jego rodzinie),
Misiak Władysław – żona i dwoje dzieci,
Misiak Piotr – żona i dwoje dzieci,
Malinowska Julianna i pięcioro dzieci,
Marianek Tadeusz – żona i sześcioro dzieci,
Michoński Jan – żona i troje dzieci,
Michoński Władysław – żona i jedno dziecko,
Niedbała Stefan – żona i pięcioro dzieci,
Niedojadło Jan – żona i troje wnuków,
Niedojadło Jan – żona i dwoje dzieci,
Ograbek Julianna i czworo dzieci,
Orłowski Józef – żona i czworo dzieci,
Płaszczak (brak bliższych danych o jego rodzinie),
Piekut Antoni – żona i dwoje dzieci,
Puzio Franciszek – żona i troje dzieci,
Pietras Piotr,
Puzio Michał – żona i pięcioro dzieci,
Rzeszutek Wojciech – żona i dwoje dzieci,
Rosiak Józef – żona i sześcioro dzieci,
Rumas Jakub – żona i jedno dziecko,
Siemieniuch Jan (brak bliższych danych o jego rodzinie),
Siemieniuch Józef – żona i troje dzieci,
Szafraniec Bonifacy – żona i czworo dzieci,
Siemieniuch Wojciech – żona i troje dzieci,
Siemieniuch Michał – żona i dwoje dzieci,
Siempak Józef – żona i jedno dziecko,
Śliwka Józef – żona i czworo dzieci,
Tarsa Piotr – żona i czworo dzieci,
Wróbel Michał – żona i dwoje dzieci,
Wajda (brak bliższych danych o jego rodzinie),
Woźnicki Bolesław – żona i pięcioro dzieci,
Waluszewski Władysław – żona i dwoje dzieci,
Woroniecki Jan – żona i dwoje dzieci,
Zagroda Jan – żona i troje dzieci,
Zagroda Kazimierz – żona i jedno dziecko (z Przyubia Kraj.).

Całością spraw związanych z akcją wysiedleńczą kierowali członkowie niemieckiej organizacji „Selbstschutz”. Wielu przymusowo wysiedlonych, z pierwszego transportu, który odszedł 3.11.1939 roku, do Solca po wojnie nie wróciło. Jakie były ich dalsze losy nie wiadomo. Część z nich zmarła. Część wywieziona była na przymusowe roboty w głąb Niemiec. Po zakończeniu wojny większość z nich wyjechała na Ziemię Zachodnią, aby osiedlić się tam na stałe. Po wojnie do Solca Kujawskiego powróciło zaledwie kilkanaście rodzin.

Od redakcji:

Dziękujemy publicznie Czytelnikowi, który dostarczył materiał do redakcji.

IV/1. Korespondencja bieżąca: Wrenbel Trawarski.

1. Pismo Fundacji do Władysława Kubicznego
z 26.04.1999, kserokop. k. 1 s. 1
2. Pismo W. Kubicznego do Fundacji
z 30.06.1999, kserokop. oryg. k. 1 s. 2-3
3. Pismo S. Wrenbela do red. „Solca dnio
Peryskopu” z 15.10.1999 - dot. kontaktu
z W. Kubicznym, kserokop. oryg. k. 1 s. 4
4. Pismo Wojciecha Kołtunskiego
z 7.12.1999 do S. G. ŻAK Obr. Byd.
w sprawie upamiętnienia działalności
żoł. A. Ż. w rej. Solca Kujawskiego,
- do wiad. ŻAK k. 1 s. 5

II kopia

L dz...958/APom/99

Toruń dnia 26 kwietnia 1999r.

Szanowny Pan
Władysław Kubicki

IDAHO FALLS, ID 83404-5713
U S A

Szanowny Panie ,

W imieniu Pani Prof. Elżbiety Zawackiej dziękuję za list i pozdrowienia.

W związku z poruszonymi przez Pana sprawami dot. rodziny Wręblów przesyłam " Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945" część 1 , w którym znajdują się biogramy Heleny i Franciszka Wręblów, kserokopię zaświadczenia nr 156 i Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej część 4.

Dla zaprezentowania Panu naszego Archiwum załączam też Biuletyn nr 1/25/95 i nr 1/36/99 oraz historię powstania F AP AK.

Na życzenie Pana Prześlemy dalsze nasze wydawnictwa. Rozliczenie za przesłane do Pana materiały w kwocie 42 zł. prosimy przekazać na nasze konto.

Z wyrazami szacunku i poważania
Dokumentalista mgr Michał Ojczyk

.....

Idaho Falls 30.06.1999r

Władysław Kubicki
Literat
Idaho Falls USA

Szanowny Pan

mgr M i c h a ł O j c z y

~~Wpłynęło dnia 13.07. Ldz. 1473/Ar Pom /PP~~

Wpłynęło dnia 13.07
Ldz. 1473/Ar Pom /PP

Dokumentalista
Fundacja "Archiwum
Pomorskie Armii
Krajowej"
w Toruniu

Dotyczy sprawy l.dz. 958/99

S z a n o w n y P a n i e

Uprzejmie zawiadamiam Pana, że z końcem czerwca br. otrzymałem przesyłkę zawierającą list od Pana, Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej, część I i 4. Czyli dwie książki. Oprócz tego Zaświadczenie nr I56 z dnia 18 listopada 1994 roku potwierdzające ten fakt, że w czasie okupacji w LESNICZÓWCE EMILIANOWO istniała komórka ZWZ AK zorganizowana przez leśniczego Franciszka Marcina Wrembla.

Za ten cały materiał faktologiczny składam serdeczne podziękowanie Szanownej Pani Profesor E. Zawackiej i Szanownemu Panu. Cały ten materiał historyczny dotyczący już śp. F.M. Wrembla otworzył mi oczy na tego WIELKIEGO POLAKA, który miał wielką odwagę przeciwstawić się dwóm srogim okupantom Polski. Do tej walki włączył także swe najbliższe i najdroższe osoby tj. żonę i dzieci.

Pragne nadmienić, że po przestudiowaniu całości w/w faktów usiadłem zaraz do biurka i napisałem artykuł pt. "I w podsoleckich lasach była Armia Krajowa". Artykuł wysłałem do lokalnej gazety "Solecki Peryskop" wydawanej od 8 lat w Solcu Kujawskim. Z tą gazetą - o czym nadmieniłem w poprzednim liście - współpracuję 6 lat. Solec Kujawski to miasteczko, które często odwiedzał także w sprawach konspiracyjnych śp. F. Wrembel. W tym mieście i jego okolicach zapewne jeszcze żyją tacy ludzie, którzy dobrze pamiętają leśniczego Wrembla. Wielu z nich - tak jak ja - uwierzyło w złą opinie o tym patriocie, którą po aresztowaniu Wrembla produkowali ubiści latem 1945r. O tym też piszę w artykule.

84
Wciąż mnie interesuje sprawa dywersji AK na terenie byłej niemieckiej fabryki materiałów wybuchowych i amunicji DAK w Łegnowie k/Bydgoszcz. Otoż w okresie od 1953 - 1958 roku pracowałem już w tzw. Wytwórni Chemicznej Nr 9 "Erg" w Łegnowie na produkcji trotylu. Obok budynku, w którym pracowałem, gdzieś w odległości 85 metrów znajdowały się ruiny obiektu produkcyjnego, który w czasie okupacji został podminowany i wysadzony przez.

polskie podziemie. Komuniści z kierownictwa fabryki twierdzili, że ten obiekt zniszczyli radzieccy partyzanci. Ale pracownicy między sobą cicho twierdzili, że obiekt został wysadzony w powietrze przez Armię Krajową. Mówiono też, że w grudniu 1952 roku tzw. Linia 2002 produkująca trotyl została także zniszczona przez AK "Orzeł Biały". Jeżeli są naukowe opracowania na w/w tematy to ja bym bardzo chętnie z nich skorzystał. (Linia 2002 także w Wytwórni Chemicznej Nr 9 "Erg") W mej twórczości literackiej wykorzystałem już robotę AK w DAK w jednym z moich utworów, który jest emitowany w "Radio Kraj" w Australii. O placówce ZWZ AK planuję napisać opowiadanie, gdyż wciąż jestem z moją duszą tam w Ojczyźnie na moich drogach i ścieżkach dzieciństwa i młodości. Leśniczówka Emilianowo jest mi bardzo dobrze znana. Znałem też śp. p. Wrembla i jego wspaniałą żonkę Helene, z którą miałem okazję sporo razy rozmawiać w czasie podróży koleją z Prądocina do Bydgoszczy.

Należność w wysokości 20 dolarów wkładam do listu, gdyż tutejsza poczta nie przesyła pieniędzy, a tylko banki, a ja nie mam jeszcze konta bankowego, więc nie mogę czynić tego rodzaju operacji finansowych.

Za wszystko jeszcze raz serdeczne dzięki!!!

Łączę pozdrowienia

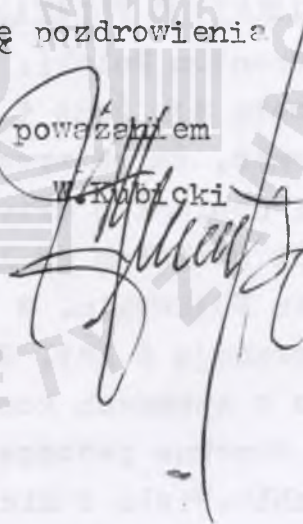
Ps.

Podaje adres miesięcznika
"Solecki Peryskop"
ul. Żwirki i Wigury
86-050 Solec Kujawski.

Redaguje mgr Janina Pawzun.
tel. 87-14-69

Z poważaniem

W. Kobiłcki



Prof. dr hab. Henryk Z. Wrembel
Instytut Fizyki WSP

76-200 Słupsk 12 \

Słupsk 15 października 1999 r.

Pani red. Janina Pawzun
~~SOLECKI PERYSKOP~~

86-050 Solec Kujawski

Szanowna Pani!

Chciałbym nawiązać do publikacji p. Władysława Kubickiego pt. „I W PODSOLECKICH LASACH BYŁA ARMIA KRAJOWA” zamieszczonej na łamach „Soleckiego Peryskopu”, Nr 9(95) s. 6, wrzesień 1999, przedstawiającej okupacyjne działania moich Rodziców, Heleny i Franciszka Wremblów.

Otóż byłbym bardzo wdzięczny za adres p. Władysława Kubickiego. Niewykluczone, że Jego Ojciec współdziałał z innymi mieszkańcami Łązyna (byłej wsi w pobliżu naszej leśniczówki), z placówką AK w Emilianowie kierowaną przez mego Ojca, który w 1991 r. za działalność konspiracyjną został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Przy okazji przesyłam również jako pewną ciekawostkę kopie ‘ausweisów’ Rodziców z wpisanym obywatelstwem polskim (*Reichsangehörigkeit Polen*). A więc określającym w 1941 r. ich przynależność do kraju, który wg oficjalnej propagandy nazistowskiej nie istniał! A był to wszak czas pozornie ponurej beznadzieji, w którym Niemcy odnosili największe swe sukcesy wojenne i rozpierała ich bardziej niż zwykle przyrodzona im buta.

W „podsoleckich lasach”, a i w samym Solcu, działo się w czasie niemieckiej i sowieckiej okupacji sporo ciekawych, mało znanych wydarzeń. Ukrywali się ludzie, przemykały się oddziały partyzanckie. Z drugiej strony - odbywały się wielkie obławy organizowane przez „Jagdkommando”, Wehrmacht, zmilitaryzowane oddziały żandarmerii. Zdarzały się na wielką skalę rabunki w wykonaniu watałk maruderów armii sowieckiej. Przy tym wszystkim przez prawie dziesięciolecie funkcjonowała placówka AK w Emilianowie.

Swoje uwagi chciałbym ograniczyć do stosunkowo mało znanych faktów przede wszystkim związanych z aresztowaniem w listopadzie 1945 r. mego Ojca. Cieszyłbym się, gdyby zechcieli je Państwo zamieścić na łamach swego interesującego miesięcznika.

Z poważaniem

Henryk Z. Wrembel

Rejony iech Koźtuński

Sołec Kujawski 7 grudnia 1999 rok

86-050 Sołec Kujawski

Wpłynęło dnia 22.12.
Licz. 3536 / POM / 99

Światowy Związek Żołnierzy
Armii Krajowej
Oddział w Bydgoszczy
ul. Konarskiego 1/3

Szanowni Kolecy

Póki my żyjemy jest naszym obowiązkiem utrwalanie chwalebnych czynów
naszych rodaków, głównie tych z lat 1939/1956.

W wyniku wyodrębnienia wielu ludzi, udało nam się zgromadzić materiał,
świadczący o walce i losach grupy osób, żołnierzy Armii Krajowej, z rejonu
lasów Sołca Kujawskiego.

Wydaje się, że należy fakt ten w jakiś sposób upamiętnić i sprawę tę
przekazać Kolegom do rozważania i przejęcia dalszej inicjatywy.

Informuję, że można liczyć na pomoc w tym zakresie ze strony Nadleśnictwa
Sołca Kujawskiego i Bydgoszczy.

Z koleżeńskimi pozdrowieniami

Kajetan Kubicki

Do wiadomości:

- 1-Prezes ZWROS w Bydgoszczy
Kol. Bernard Cawronski
- 2-Red. Maciej "Sołecznego Peryskopu"
p. Joanna Pawzun
- 3-Pan mgr. inż. Zygmunt Krzesień
Nadleśnictwo Sołec Kujawski

T. D. 553/1194 Pom.

Bydgoszcz

Wrembel Franciszek
V. Slarty informacyjne
k. 10

††
1972

Wrembel Franciszek

niezły

adres żony dostawca Miasta Toruń - Ulica Karłowicza
Bydgoszcz

Bydgoszcz
17k

†
Dnia 7 czerwca 1972 r. zmarł nagle mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek śp.

Franciszek Wrembel

emeryt. leśniczy — lat 67
były żołnierz Armii Krajowej.

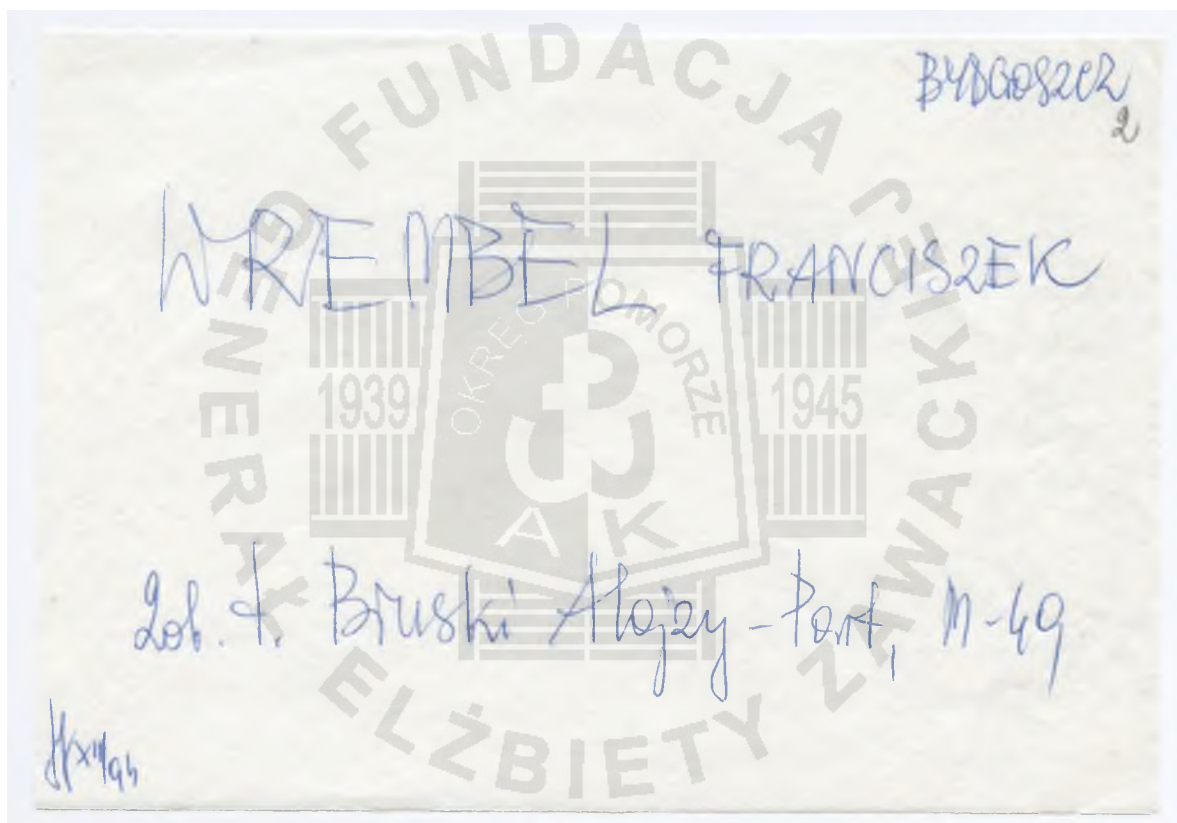
Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 10 czerwca 1972 r. o godz. 15.30 na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.

W żalu pogrążona

ZONA, DZIECI I WNUK

Prądocin, pow. Bydgoszcz.

(10466)



BYDGOSZCZ 3
SZP-ZWZ-AK

WREMBEL FRANCISZEK ps. MARCIN, JOZEF

H. Z. WREMBEL, „KONSPIRACJA I SABOTAZ...” (w)
KONSPIRACJA I SABOTAZ... b. m. i. n. w. s. 49, 50 →

RAJ. E. 195

Bydgoszcz 14
AK

++ WREMBEL FRANCISZEK, ps. MARCIN, "JOZEF"

- organizował muchy oporny na terenie Bydgoszcz
- strzymał placówkę "Zagajnik" mającą bazę w lesie niedaleko Emilianowo, która w pol. 1940r. miała w skład Bydgoskiego Oddziału ZWZ AK "Oficyna"

Źr.: POLSKA ZBROJNA MYŚL (PZ) ROK III, 23 KWIECIEŃ 1942r., s. 4

KKP

BYDGOSZCZ
242 AK 5

WREMBEL FRANCISZEK

„MARCIN”

Zob. APAX, INSP. BYDG. T.: KOTZBACH P., PIECHUTA W.,
ROBINŃSKI F., SOKOŁOWSKI B., SŁYMANOWICZ F.,
WREMBEL HEL., WREMBEL H., EMILIANOWO, ŻBIKOWSKI W.,
PADISAN A., SZARAFIŃSKI D.,

a

ZWZ-FK
Bydgoszcz

WREMBEL Franciszek Marcei
ps "Marcin", "Józef"

Wrodz. 16 IX 1904 r. o w. Maria Rawa na Łuży-
cach.

Łowca i uc. ZWZ-FK Emiliańska,
ps Bydgoszcz - Szwab

Żeb. Towar. Biogr. Długa Długa t. 1, s. 225
Fundacja Archiwum Państwowe FK
Toruń, 1994 r.

WRem/2002

9

Bydgoszcz
AK 7

Wrembel Franciszek
ps. "Marcin"

Knott. Pławinski ZW2-AK w Emilia-
nowie (Oba. Bydgoszcz) przez Florianę
Kaszanowicz ps. "Olga" utrzymywał
kontakt z grupą konspiracyjną
DAG w Legionowie, org. przesady jeniów
z obozu w Legionowie, Forum XV Tomii
- głównie Brytyjskich.

zob: J. A - 555 / 11 98 Kotzback Paweł
2. II, Imp. Bydg.
482 1102

Wrembel Franciszek

ps. „Józef”, „Marcin”

Bydgoszcz, 1
ZNR-171
8

Wrembel Franciszek, „Józef”, „Marcin” – urodzony 16 września 1904 r. w miejscowości Mała Raza na Łużycach. W 1924 r. ukończył Szkołę dla Leśniczych w Margoninie. Następnie odbył zasadniczą służbę wojskową w Oficerskiej Szkole Artylerii w Toruniu (1924-1926). Po zakończeniu służby pracował jako leśniczy na terenie Nadleśnictwa Potrzebowo w Wielkopolsce. W 1934 r. przeniesiony na stanowisko leśniczego w Emilianowie w Nadleśnictwie Bartodzieje, obecnie Nadleśnictwo Bydgoszcz. Po kampanii wojennej w 1939 r. zorganizował grupę konspiracyjną „Darzbór”. Organizacja ta skupiała okolicznych leśników i stała się załączkiem późniejszej placówki ZWZ-AK Emilianowo. Początkowo grupa zajmowała się poszukiwaniem i gromadzeniem porzuconej w lasach przez żołnierzy polskich broni oraz wojskowego wyposażenia. W czasie okupacji został zatrudniony w niemieckiej administracji leśnej jako leśniczy. Zatrudniał

verte

200. Absolutna legenda - komiksy i ofiar II wojny
Światowej... / pod red. J. i S. Sadowskich, Tom II 2003
(bibl. FAPAK)

cała 1107

cd. Sreubel Franciszek, ps. „Jurek”, „Marcin”

w swoim leśnictwie Polaków, organizował przerzut osób zagrożonych aresztowaniem do Generalnego Gubernatorstwa. Jego organizacja prowadziła wywiad na terenie zakładów chemicznych (dzisiaj „Zachem”). Wiosną 1945 r. po wkroczeniu wojsk radzieckich współdziałał z oddziałem partyzanckim AK Alojzego Bruskiego ps. „Grab” działającym w rejonie Emilianowo – Kabat – Leszyce. Aresztowany przez WUBP w Gdańsku 17 września 1945 r. Zwolniony na mocy amnestii 7 kwietnia 1946 r. W działalność konspiracyjną głęboko zaangażowana była także jego żona Helena oraz syn i córka. Po wojnie pracował do 1970 r. (do emerytury) w Lasach Państwowych. [źródło: 11, 33]

zob. *Delisyjoni leśnicy - kombatancki* / *4 w gny 8wistowej...* pod red. J. i S. Sadawsluchy, *Tonin* 2003 (bibl. FA/PK)

Archiwum II 107

Wrembel Franciszek ps. "Marek" "Józef"

Bydgoszcz
AK

10

organizator placówki ZWZ-AK w Emilianowie.
Leśnictwem w Emilianowie kierował w latach
1934-1955, aresztowany przez UB w XI 1945 r.

zob. T. K.: 418/1044 Wrembel Henryk

z lat 1, 2, 3, 6, 13, 14, 28, 29

AK

Wrembel Henryk
76-200 Stupsk



M-553/1194

Bydgoszcz
AK

Wrembel Franciszek Marcin
ps. "Marcin" "Józef"

Wrembel Franciszek

ESKANOWANE

